SPORTOWY24

TRWA FATALNA SERIA CZARNYCH

PRZEGRANY PIĄTY MECZ Z RZĘDU NAM NIE POMÓGŁ

Nr ISSN 0137-9526
Nr indeksu 348-570

www.gp24.pl

Nr 255 (6013) | Nakład: 4.262 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA POMORZA

74 lata

ROZMOWA „GŁOSU”
Milena Dzienisiewicz, psycholożka z Kliniki Uniwersytetu SWPS: Żałoba potrafi być jak sztorm – może zatopić, potem najczęściej słabnie

HISTORIA
Sulowa Cyrhla to polana w masywie Babiej Góry w Beskidach. W 1946 r. mieściło się tu obozowisko oddziału antykomunistycznego podziemia

Poniedziałek, 2.11.2026

Relaks

Krzyżówki, prognoza pogody, informacje kulturalne

Region

Kolejne podwyżki. Nowe taryfy za wodę i ścieki w Słupsku, Kobylnicy i Redzikowie

Patryk Czerwiński

Odbiorcy indywidualni w Słupsku oraz gminach Kobylnica i Redzikowo muszą przygotować się na zmiany w swoich domowych budżetach. Weszły w życie nowe taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków, które obowiązywać będą przez najbliższe trzy lata – do października 2029 roku. Nowe cenniki oznaczają wyższe stawki za każdy metr sześcienny oraz wzrost stałych opłat abonamentowych.

W Słupsku nowy cykl taryfowy zaczął obowiązywać 21 października. W porównaniu do stawek obowiązujących w latach 2023-2026 cena za metr sześcienny wody dla gospodarstw domowych wzrosła z 3,58 zł netto do 4,37 zł netto w pierwszym roku nowej taryfy, co stanowi podwyżkę o 0,79 zł na metrze sześciennym. Z kolei opłata za odprowadzanie ścieków dla odbiorców indywidualnych skoczyła z 5,92 zł netto do 6,65 zł netto za metr sześcienny (wzrost o 0,73 zł).



FOT. POLSKA PRESS

Nowe cenniki oznaczają wyższe stawki za każdy metr sześcienny oraz wzrost stałych opłat abonamentowych

Wzrosły też stałe opłaty abonamentowe pobierane co miesiąc. Dla najpopularniejszych grup konsumenckich stawka abonamentowa za wodę podskoczyła z 5,90 zł do 9,91 zł netto, natomiast za ścieki z około 5,92 zł do 10,19 zł netto. Ceny będą nadal ulegały waloryzacji w drugim oraz trzecim roku obowiązywania taryfy.

Na terenie gminy Kobylnica nowe stawki również obowiązują od 21 października. Cena netto za metr sześcienny wody dla mieszkańców wzrosła z dotychczasowych 4,78 zł netto do 6,36 zł netto w pierwszym roku nowej taryfy, co oznacza skok o 1,58 zł.

W przypadku ścieków stawki początkowe dla głównych odbiorców są na poziomie 12,88 zł netto za metr sześcienny w porównaniu do poprzedniego 16,85 zł netto pod koniec poprzedniego okresu, co jest wynikiem zmiany grup taryfowych.

©℗

Więcej str. 3

Słupsk

Po incydencie na stacji sędzia odsunięty od orzekania

I prezes Sądu Najwyższego zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego SN Andrzeja Michałowicza
– Str. 4

Słupsk

W listopadzie wiadukt na ulicy Szczecińskiej ma być gotowy

Już w tym miesiącu ruch samochodowy i pieszy pod wiaduktem na ul. Szczecińskiej zostanie wznowiony – zapowiadają Polskie Linie Kolejowe
– Str. 4

Nawet 30 tys. zł miesięcznie za pobyt w DPS. Rodzina nie zawsze musi pokrywać wszystkie koszty
– Str. 5

Prof. Jacek Składzień, otolaryngolog: Chodzenie, siadanie, podawanie ręki. O tym decyduje też... ucho
– Str. 9



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Słupsk

Pierwsza taka operacja w regionie

Patryk Czerwiński

W słupskim szpitalu wykonano operację radykalnego usunięcia pęcherza moczowego z wykorzystaniem robota chirurgicznego da Vinci.

To pierwszy taki zabieg w regionie z wykorzystaniem robota. Dotychczas zabiegi radykalnego usunięcia pęcherza wykonywano w Słupsku metodą tradycyjną. Klasyczna operacja otwarta wiązała się dla chorego z dużym urazem operacyjnym, większym natężeniem bólu pooperacyjnego oraz długim okresem rekonwalescencji. Wykorzystanie robota da Vinci eliminuje te niedogodności, gwarantując minimalną inwazyjność i maksymalne bezpieczeństwo.

©℗

– Str. 3

REKLAMA 0011596521



eprasa.pl 27407db859

POLECAMY

JUTRO: Ważne zmiany w przepisach ŚRODA: Pierwsze objawy raka jądra. Badaj się sam

2.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bohdana, Jerzego, Małgorzaty
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

POLSKA PRESS GRUPA

PBC

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

GIGANTYCZNY WĘZEŁ NA A6



FOT. MARCIN BIELECKI / PAP

Powstaje nowy układ drogowy, który zmieni komunikację w rejonie autostrady A6 i granicy z Niemcami. Za blisko 430 mln zł powstanie trzypoziomowy węzeł Kołbaskowo, obwodnica Przecławia i Warzymic będzie przedłużona, a obwodnica Kołbaskowa zostanie wybudowana. Finał części inwestycji już w drugim kwartale 2027 roku.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
12°C/2°C

jutro
12°C/3°C

ROZMOWA

Żałoba potrafi być jak sztorm – może zatopić, potem najczęściej słabnie

Klaudia Torchała (PAP)

Żałoba to smutek, tęsknota, złość, poczucie winy, a czasem ulga. To emocje o różnym nasileniu - mówi Milena Dzienisiewicz, psycholożka z Kliniki Uniwersytetu SWPS.



FOT. KLINIKA SWPS

Milena Dzienisiewicz: - Powinniśmy dać sobie prawo do cierpienia, ale też do tego, by czuć się dobrze

Jakie emocje mogą towarzyszyć żałobie? Pomieści wszystkie?

Tak naprawdę wszystkie. Smutek, tęsknotę, lęk, złość, poczucie winy, a nawet ulgę. W żałobie jest miejsce na wszystkie emocje.

Mówi pani o tym, że żałoba jest jak sztorm. Dlaczego?

Początkowo emocje, które odczuwamy, mogą być bardzo silne, podobnie jak fale w czasie sztormu. Zatapiają, potrafią przytłoczyć. Trudno złapać oddech i normalnie funkcjonować. Z czasem jednak fale zwykle stają się mniejsze.

Zwykle, ale nie zawsze?

Nie zawsze. W niewielu przypadkach te fale nie maleją, ale w większości zdecydowanie tak, emocje wygaszają się.

Po co człowiekowi żałoba? To doświadczenie nie jest charakterystyczne wyłącznie dla ludzi.

Możemy obserwować zachowania przypominające żałobę również w świecie zwierząt. Żałoba jest reakcją na utratę kogoś lub czegoś ważnego.

W potocznym rozumieniu kojarzymy ją przede wszystkim ze śmiercią bliskiej osoby. Tymczasem w psychologii strata jest pojęciem znacznie szerszym…

Zdecydowanie. Strata może dotyczyć zdrowia, pracy, relacji czy miłości. To bardzo szerokie pojęcie. Doświadczenie straty jest czymś, co rozpoczyna proces żałoby.

Czy ulga po śmierci bliskiej osoby jest naturalnym uczuciem?

Oczywiście. Wiele osób wstydzi się o niej mówić, ale w żałobie jest na nią miejsce. Jeśli bliska osoba długo chorowała i cierpiała, jej śmierć może oznaczać również koniec tego cierpienia. Ulgę mogą odczuwać także osoby, które przez długi czas opiekowały się chorym i były bardzo obciążone emocjonalnie. Ulgę można poczuć po śmierci wobec osoby, która wobec nas stosowała przemoc.

Czy w żałobie jest również miejsce na śmiech i radość?

Żałoba nie polega na tym, że przez cały czas cierpimy i jesteśmy smutni. Pamięć o zmarłych nie musi oznaczać wyłącznie smutku. W żałobie poruszamy się pomiędzy bólem, cierpieniem i tęsknotą a orientacją na życie. Możemy planować przyszłość, chodzić do pracy, spotykać się z ludźmi i śmiać się. To nie oznacza, że przestaliśmy przeżywać żałobę. Te doświadczenia mogą ze sobą współistnieć.

Niektórzy jednak nie pozwalają niczego wyrzucić, zmienić żadnego ustawienia na półce i w szafie. Traktują rzeczy po tej osobie jak relikwie?

Porządkowanie rzeczy po zmarłym warto rozpocząć wtedy, kiedy czujemy się na to gotowi. Nie ma jednego właściwego terminu. Jedni potrzebują zrobić to stosunkowo szybko, inni muszą poczekać znacznie dłużej. Z drugiej strony, jeśli przez kolejne lata nie jesteśmy w stanie niczego zmienić, a pokój zmarłego pozostaje dokładnie taki sam przez kolejne lata, to może to być rzeczywiście sygnał, że możemy mieć do czynienia z zaburzeniem przedłużonej żałoby. Istotne jest to, czy trudność w ich uporządkowaniu wiąże się z nasilonym cierpieniem i utrudnia nam codzienne funkcjonowanie.

Co może pomagać w przechodzeniu przez żałobę?

Powinniśmy dać sobie prawo do cierpienia, ale też do tego, by czuć się dobrze. Prosić o wsparcie, jeśli faktycznie potrzebujemy. Nie bać się tego. Komunikować, że potrzebujemy obecności, realnej pomocy – tego, by ktoś zawiózł nas na cmentarz, ugotował obiad.

Czas faktycznie leczy rany? Czy raczej unikać takich słów?

Sam czas nie leczy. To nie jest tak, że możemy po prostu usiąść i czekać, aż ból, żałoba minie, To aktywny proces. Czas sprawia, że one słabną. Zamiast to mówić, lepiej zapewnić o swojej obecności i gotowości. Możemy powiedzieć: „Jestem obok, jeśli będziesz mnie potrzebować". To prosty komunikat, który nie narzuca żadnych oczekiwań i daje drugiej osobie przestrzeń.

A „wiem, co czujesz"?

Tego stwierdzenia również lepiej unikać. Nawet jeśli sami doświadczyliśmy straty, nie wiemy dokładnie, co czuje druga osoba. Może czuć się zupełnie inaczej. Lepiej powiedzieć: „Mogę sobie tylko wyobrazić, jak trudne jest to dla ciebie" albo „Nie wiem dokładnie, co teraz czujesz, ale jestem przy tobie".

eprasa.pl 27407db859

ZDROWIE

W słupskim szpitalu wykonano pierwszą w regionie operację usunięcia pęcherza w asyście robota

Patryk Czerwiński

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku wykonano operację radykalnego usunięcia pęcherza moczowego z wykorzystaniem systemu chirurgicznego da Vinci. To pierwszy taki zabieg w regionie z wykorzystaniem robota.



FOT. WSZS W SŁUPSKU

Operację usunięcia pęcherza z wykorzystaniem robota da Vinci wykonał dr Marcin Klim

Cystektomia radykalna z użyciem robota da Vinci jest uznawana za najbardziej skomplikowaną operację onkologiczną w urologii. Zabieg polega na całkowitym usunięciu pęcherza moczowego wraz z okolicznymi tkankami i węzłami chłonnymi. U mężczyzn procedura obejmuje również usunięcie prostaty oraz pęcherzyków nasiennych, natomiast u kobiet macicy, szyjki macicy, przydatków i fragmentu pochwy, po czym chirurg odtwarza drogi moczowe z fragmentu jelita.

– To jest konsekwencja rozwoju urologii robotycznej w naszym szpitalu. Mamy za sobą kilkaset operacji raka prostaty, kilkadziesiąt operacji guzów nerek polegających na usunięciu samego guza z pozostawieniem narządu, więc poszliśmy dalej. To już kolejny tak naprawdę najwyższy stopień rozwoju, jeśli chodzi o urologię robotyczną, bo to jest najpoważniejsza operacja onkologiczna w urologii, najrozleglejsza. Uznaliśmy, że mamy już na tyle doświadczenia, że możemy się tego podjąć – mówi dr Marcin Klim, ordynator Oddziału Urologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Przed przeprowadzeniem zabiegu w Słupsku zespół operacyjny przyglądał się na żywo operacji prowadzonej przez doświadczonych operatorów w ośrodku warszawskim. Pacjent opuścił placówkę po trzech dniach od zabiegu, co przy klasycznej chirurgii otwartej wiązało się z co najmniej dziesięciodniowym pobytem na oddziale.

– Po kilku dniach wykonaliśmy ten zabieg u nas i jesteśmy bardzo zadowoleni. Po pierwsze dlatego, że został przeprowadzony tak samo dobrze, jak w ośrodku warszawskim. Nasze powodzenie wynika z wcześniejszego doświadczenia wyniesionego z operacji prostat, bo to jest ten sam obszar. Operacja była wykonana w poniedziałek, a w czwartek pacjent mógł pójść do domu, tymczasem normalnie po operacji otwartej hospitalizacja była około dziesięciodniowa. Ważne jest także to, że pacjent jest zadowolony – podkreśla dr Klim.

Dotychczas zabiegi cystektomii radykalnej wykonywano w Słupsku metodą tradycyjną. Klasyczna operacja otwarta wiązała się dla chorego z dużym urazem operacyjnym, większym natężeniem bólu pooperacyjnego oraz długim okresem rekonwalescencji. Wykorzystanie robota da Vinci eliminuje te niedogodności, gwarantując minimalną inwazyjność i maksymalne bezpieczeństwo.

– Oddział urologiczny naszego szpitala od wielu lat reprezentuje bardzo wysoki poziom i cieszy się świetną opinią wśród pacjentów, więc naszym obowiązkiem jest kontynuować jego rozwój – mówi Andrzej Sapiński, prezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Oddział Urologiczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku planuje przeprowadzać około dwudziestu operacji usunięcia pęcherza w asyście robota rocznie. Pozwoli to znacząco zwiększyć dostępność do najnowocześniejszych procedur onkologicznych dla pacjentów z całego Pomorza.

– Nowotwory wśród mężczyzn stają się coraz większym problemem społecznym i dlatego musimy rozwijać ofertę zabiegów ratujących ich zdrowie i życie – dodaje Anetta Barna-Feszak, wiceprezes słupskiego szpitala.

REGION

Nowe stawki Wodociągów Słupsk

Patryk Czerwiński

W Słupsku oraz gminach Kobylnica i Redzikowo weszły w życie nowe taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków.

W gminie Kobylnica miesięczny abonament związany z dostawą wody wzrósł z 4,77 zł do 8,26 zł netto.

W gminie Redzikowo nowa taryfa zbiorowego odprowadzania ścieków pod koniec poprzedniego okresu wynosiła 9,49 zł netto za metr sześcienny, natomiast teraz wzrosła do 11,03 zł netto (podwyżka o 1,54 zł). W trzecim roku obowiązywania taryfy stawka ta osiągnie poziom 11,95 zł netto za metr sześcienny. Ważną zmianą dla gospodarstw domowych w gminie Redzikowo jest wprowadzenie stałych miesięcznych opłat abonamentowych, których w poprzednich taryfach w tej formie nie było. Ich wysokość jest uzależniona od wybranej formy rozliczeń i doręczania faktur. Odbiorcy rozliczający się papierowo dopłacą do rachunku 8,35 zł netto miesięcznie, natomiast dla osób korzystających z faktur elektronicznych koszt abonamentu to 3,73 zł netto miesięcznie.

AUTOPROMOCJA

GŁOS DZIENNIK POMORZA

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

gp24.pl

REKLAMA 0011606792

Wójt Gminy Damnica

ogłasza

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości:

- działka nr **41/17** obręb Łebień o pow. 0,1389 ha,
- działka nr **41/18** obręb Łebień o pow. 0,1642 ha.

Wójt Gminy Damnica

zawiadamia,

że na okres 21 dni, tj. od dnia 16 października 2026 roku został opublikowany wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia:

- część działki 33/2, o pow. 3508 ha, obręb Damnica,
- działka 29/2, o pow. 0,4398 ha, obręb Dąbrówka,
- część działki 33/2, o pow. 0,3508 ha, obręb Damnica,
- działka 19/3, o pow. 0,1784 ha, obręb Dąbrówka.

Szczegóły dostępne są na stronie BIP Damnica.

Wójt Gminy Damnica
Paweł Obert

REKLAMA 0011606149

WÓJT GMINY TRZEBIELINO

Trzebielino dn. 2.11.2026

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trzebielino dla terenów położonych w części obrębów: Cetyń, Poborowo i Starkowo

Informuję, iż w dniu 16.11.2026 r. rozpoczyna się okres zbierania uwag w procesie konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w części Obrębów: Cetyń, Poborowo i Starkowo w gminie Trzebielino, który trwać będzie 71 dni i zakończy się w dniu 25.01.2027 r. Konsultacje prowadzone są na podstawie art. 8h, w związku z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) i art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. *o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317).

Przeprowadzenie konsultacji polega na składaniu przez mieszkańców opinii, wniosków i uwag do projektu uchwały Rady Gminy Trzebielino w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w części obrębów: Cetyń, Poborowo i Starkowo w gminie Trzebielino, który udostępniony jest na stronie internetowej gminy Trzebielino https://bip.trzebielino.pl w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne / MPZP w części następujących obrębów: Cetyń, Poborowo i Starkowo w gminie Trzebielino.

Jednocześnie na podstawie art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) **zawiadamiam**, **o możliwości zapoznania się**, w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko z **prognozą oddziaływania na środowisko, oraz z dokonanymi opiniami i uzgodnieniami**.

Uwagi do ww. projektu planu miejscowego oraz w ramach postępowania na środowisko należy składać na formularzu, zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie *wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego* (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), wzór formularza dostępny jest na stronie gov.pl https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego, w formie pisemnej do Wójta Gminy Trzebielino na adres Urzędu Gminy w Trzebielino, ul. Wiejska 15, 77-235 Trzebielino lub środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: p.wrycza@trzebielino.pl, albo poprzez e-Doręczenia: AE:PL-64656-98064-WECDC-20. Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje nazwisko i imię, albo nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Ponadto konsultacje społeczne zgodnie z art. 8i *ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* odbędą się podczas spotkania otwartego w dniu 26.11.2026 r. w świetlicy wiejskiej w Starkowie, Starkowo 35a, 77-235 Trzebielino o godz. 15:15.

Informuję również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się w dniu 26.11.2026 roku o godz. 16:15 w formie przeprowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem https://bip.trzebielino.pl w zakładce Zagospodarowanie przestrzenne / MPZP w części następujących obrębów: Cetyń, Poborowo i Starkowo w gminie Trzebielino.

Dyżur urbanisty – autora projektu planu miejscowego, odbędzie się w dniu 26.11.2026 w godzinach 15.00 do 16.15 w świetlicy wiejskiej w Starkowie, Starkowo 35a, 77-235 Trzebielino.

Konsultacje mają na celu zapewnienie udziału interesariuszy, o których mowa w art. 8e ust. 2 i 3 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, w przygotowaniu dokumentów dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym wypowiadania się, składania wniosków lub uczestnictwa w konsultacjach społecznych.

Zainteresowani w ramach tej procedury mogą składać uwagi i wnioski do ww. dokumentu w sposób, o którym mowa powyżej i w terminie do dnia 25.01.2027 r. włącznie.

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag i wniosków jest Wójt Gminy Trzebielino.

eprasa.pl 27407db859

NAWIGATOR

Po incydencie na stacji w Słupsku sędzia Andrzej Michałowicz odsunięty od orzekania

oprac. Krzysztof Głowinkowski

I prezes Sądu Najwyższego Zbigniew Kapiński zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego SN Andrzeja Michałowicza - byłego prezesa Sądu Okręgowego w Słupsku - do czasu decyzji sądu dyscyplinarnego, nie dłużej niż na miesiąc. Chodzi o incydent na stacji w Słupsku.



FOT. SN

Gmach Sądu Najwyższego w Warszawie

Sędzia Andrzej Michałowicz orzeka w Izbie Karnej SN. Powołanie do SN otrzymał w lipcu br. z rąk prezydenta Karola Nawrockiego. W latach 2018 - 2023 sędzia Michałowicz pełnił funkcję prezesa Sądu Okręgowego w Słupsku. W połowie października br. pisał o nim portal wp.pl w kontekście zdarzeń, do których miało dojść w pierwszej połowie tego miesiąca w pociągu i na dworcu w Słupsku.

Według portalu kierownik pociągu miał zadzwonić pod numer alarmowy z prośbą o interwencję wobec jednego z pasażerów. Mężczyzną tym miał być sędzia Michałowicz.

Według informacji portalu wysiadając z pociągu na dworcu w Słupsku, sędzia miał przewrócić się i uszkodzić zęby. Jak podał portal, było „czuć od niego alkohol". Policjanci wezwali pogotowie, które zabrało sędziego na SOR w Słupsku.

Wirtualna Polska pisała, że policjanci ustalili tożsamość mężczyzny, lecz nie wiedzieli, jaki urząd sprawuje. „Sam nie powiedział im, że jest sędzią i nie okazał legitymacji służbowej" - pisała WP. Według źródeł portalu personel słupskiego szpitala miał dowiedzieć się tego dopiero od żony sędziego. Wp.pl wysłał wtedy także pytania do sędziego Michałowicza, ale nie otrzymał wówczas od niego odpowiedzi.

Po publikacji portalu sprawę komentował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Opisane w mediach zachowanie sędziego SN nazwał „niedopuszczalnym". - Ta sprawa musi zostać bardzo dokładnie wyjaśniona. (...) Zwracaliśmy wielokrotnie uwagę na to, że tzw. neo-KRS wybierał, także do Sądu Najwyższego, naszym zdaniem z naruszeniem prawa, osoby, które nie spełniają wymogów nieskazitelności charakteru — mówił Żurek.

Zgodnie z przepisem Prawa o ustroju sądów powszechnych, który ma zastosowanie także w przypadku sędziów SN, jeżeli „sędziego zatrzymano z powodu schwytania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego albo jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych, prezes sądu albo minister sprawiedliwości mogą zarządzić natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego aż do czasu wydania uchwały przez sąd dyscyplinarny, nie dłużej niż na miesiąc".

Jak poinformował w czwartek w komunikacie zamieszczonym na swojej stronie SN prezes Kapiński „zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego SN Andrzeja Michałowicza od 29 października 2026 r. do czasu wydania uchwały przez właściwy sąd dyscyplinarny, nie dłużej jednak niż na okres jednego miesiąca". (PAP)

SŁUPSK

W listopadzie ma powrócić ruch pojazdów pod wiaduktem na ul. Szczecińskiej

Wojciech Lesner

Dobiegają końca prace związane z przebudową wiaduktu kolejowego przy ul. Szczecińskiej w Słupsku. To oznacza, że już w tym miesiącu ruch samochodowy i pieszy pod obiektem zostanie wznowiony – zapowiadają Polskie Linie Kolejowe.

Przebudowa wiaduktu na ul. Szczecińskiej od miesięcy budzi emocje wśród mieszkańców Słupska. Roboty budowlane ciągną się bez końca, a kierowcy od dłuższego czasu muszą korzystać z objazdów, co szczególnie w godzinach szczytu przekłada się na korki. To jednak wkrótce ma się zmienić.

Obecnie na wiadukcie prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe. Do wykonania pozostało jeszcze ułożenie nawierzchni jezdni oraz chodników.

Jak przekazał „Głosowi" Przemysław Zieliński z biura prasowego Polskich Linii Kolejowych, przejazd pod wiaduktem ma zostać udostępniony kierowcom w terminie, który kolej zapowiadała już wcześniej, czyli w listopadzie.

- Udostępnienie przejazdu pod wiaduktem nad ul. Szczecińską planowane jest do końca listopada – poinformował przedstawiciel PLK.

Przypomnijmy, że ruch pod wiaduktem przy ul. Szczecińskiej zamknięto w maju 2024 roku. Na kilka miesięcy przywrócono go jesienią tego samego roku, jednak na początku 2025 roku przejazd ponownie został zamknięty.

Początkowo zakładano, że prace potrwają 15 miesięcy. Ostatecznie realizacja inwestycji zajmie około dwóch i pół roku, co oznacza znaczne wydłużenie pierwotnie przewidywanego czasu robót.



FOT. ŁUKASZ CAPAR

PKP PLK zapewnia, że na wiadukcie trwają ostatnie prace

Główną przyczyną zmian w harmonogramie prac związanych z budową wiaduktu były m.in. wydłużone terminy oczekiwania na dostawy materiałów budowlanych, a przede wszystkim trudne warunki atmosferyczne panujące zimą, które na okres dwóch miesięcy spowodowały konieczność wstrzymania prac w zakresie budowy nowej konstrukcji obiektu czy przebudowy kolizji z infrastrukturą podziemną.

Podczas wspólnej konferencji władz miasta i przedstawicieli PLK w lipcu tego roku Przemysław Zieliński zwracał uwagę, że w przypadku wiaduktu przy ul. Szczecińskiej trudno mówić o typowym opóźnieniu. Jak wyjaśniał, prace przy tym obiekcie nie miały odrębnie wyznaczonego terminu zakończenia, ponieważ stanowią część większego przedsięwzięcia – kompleksowej przebudowy całej stacji kolejowej Słupsk.

REGION

Sukces strażaków OSP z Tuchomia

oprac. Patryk Czerwiński

Ochotnicza Straż Pożarna w Tuchomiu przeszła pozytywnie weryfikację Akademii Pożarniczej w Warszawie. Druhowie spełnili wymagania do prowadzenia specjalistycznych szkoleń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

OSP w Tuchomiu z powiatu bytowskiego osiągnęła sukces o skali ogólnokrajowej. Zgodnie z oficjalnym wykazem warszawskiej uczelni, strażacy z Tuchomia są jedną z zaledwie dwóch jednostek OSP w całej Polsce, które zdobyły to uprawnienie.

Uzyskana weryfikacja formalnie umożliwia OSP Tuchomie prowadzenie szkoleń dla przedstawicieli samorządów lokalnych, pracowników administracji publicznej oraz osób wyznaczonym do realizacji zadań z zakresu ochrony ludności.

- Za tym sukcesem stoją miesiące intensywnej pracy całej OSP w Tuchomiu - podnoszenia kwalifikacji, przygotowywania dokumentacji, rozwijania zaplecza szkoleniowego i spełniania wymagań weryfikacyjnych. Istotną rolę odegrała również ścisła współpraca OSP z wójtem Gminy Tuchomie i pracownikami Urzędu Gminy w Tuchomiu - podkreśla dh Damian Chamier Gliszczyński, naczelnik OSP Tuchomie.

Dla gminy Tuchomie oraz całego powiatu bytowskiego decyzja Akademii Pożarniczej stanowi nie tylko wyróżnienie, ale również, jak twierdzi sama jednostka, trwały fundament pod rozwój lokalnego systemu ochrony ludności.

Oficjalne potwierdzenie weryfikacji zostało wydane na podstawie przepisów ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, kończąc wielomiesięczny proces formalny i organizacyjny.

eprasa.pl 27407db859

PORADNIK

Nawet 30 tys. zł miesięcznie za pobyt w DPS. Rodzina nie zawsze musi pokrywać całość

Ola Głowacka

Ile kosztuje pobyt w Domu Pomocy Społecznej w 2026 roku? W niektórych placówkach kwoty mogą zaskoczyć, tak samo jak zasady finansowania.

W 2026 roku miesięczny koszt pobytu w Domu Pomocy Społecznej wynosi od około 6 tys. zł do nawet ponad 30 tys. zł, w zależności od lokalizacji placówki, standardu oraz zakresu świadczonej opieki.

Przykładowe stawki miesięczne:
- 5,9–6,7 tys. zł – najtańsze DPS-y (m.in. Toruń, Suwałki, Wrocław),
- 8–10 tys. zł – placówki w średnich miastach,
- 12–13 tys. zł – część warszawskich DPS-ów,
- ponad 30 tys. zł – specjalistyczne, nowoczesne placówki zapewniające indywidualną opiekę (np. Centrum Wsparcia Społecznego „Na Targówku" w Warszawie).

Na koszt utrzymania mieszkańca składają się m.in. całodobowa opieka, wyżywienie, opieka medyczna, wynagrodzenia personelu, koszty energii i utrzymania budynków, zajęcia terapeutyczne i rehabilitacja.

Zasady pokrywania kosztów pobytu w DPS reguluje ustawa o pomocy społecznej. Obowiązuje jasno określona kolejność płatników:

1. Mieszkaniec DPS

W pierwszej kolejności płaci sam mieszkaniec placówki – maksymalnie do 70 proc. swojego dochodu, np. emerytury lub renty. Nie może to być więcej, nawet jeśli koszt pobytu jest wyższy.

2. Rodzina

Jeśli dochód mieszkańca nie wystarcza na pokrycie pełnych kosztów, dopłatę wnosi małżonek, następnie dzieci i wnuki, na końcu – rodzice.

Rodzina nie zawsze musi płacić. Obowiązek zależy od dochodów – jeśli po wniesieniu opłaty dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 300 proc. kryterium dochodowego, członkowie rodziny mogą zostać całkowicie lub częściowo zwolnieni z opłat.



FOT. GETTY IMAGES

Ceny za pobyt w DPS mogą zaskoczyć wiele rodzin. W 2026 roku miesięczny koszt pobytu w Domu Pomocy Społecznej wynosi od około 6 tys. zł do nawet ponad 30 tys. zł

W 2026 r. kryterium to wynosi ok. 3030 zł – dla osoby samotnej, ok. 2469 zł – na osobę w rodzinie.

3. Gmina

Jeżeli ani mieszkaniec, ani rodzina nie są w stanie pokryć kosztów, brakującą część dopłaca gmina, z której dana osoba została skierowana do DPS.

Z DPS mogą skorzystać osoby, które: ● wymagają całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, ● nie są w stanie samodzielnie funkcjonować, ● nie mogą uzyskać wystarczającej pomocy w miejscu zamieszkania, np. w formie usług opiekuńczych.

Domy Pomocy Społecznej są przeznaczone m.in. dla: ● osób w podeszłym wieku, ● osób przewlekle somatycznie chorych, ● osób przewlekle psychicznie chorych, ● osób z niepełnosprawnością fizyczną lub intelektualną, ● dorosłych oraz dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami.

Jak wygląda procedura przyjęcia do DPS?

Wniosek składa się w lokalnym ośrodku pomocy społecznej (MOPS/GOPS lub Centrum Usług Społecznych) właściwym dla miejsca zamieszkania osoby wymagającej opieki. Pracownik socjalny przeprowadza wywiad środowiskowy oraz analizuje sytuację zdrowotną, rodzinną i finansową.

To gmina wydaje decyzję o skierowaniu do DPS oraz ustala wysokość odpłatności. Jeśli czas oczekiwania w najbliższym DPS-ie przekracza 3 miesiące, na wniosek zainteresowanego możliwe jest skierowanie do innej placówki tego samego typu, gdzie kolejka jest krótsza. Co do zasady wymagana jest zgoda osoby zainteresowanej lub jej przedstawiciela ustawowego. W wyjątkowych sytuacjach sprawa może trafić do sądu.

NASZ PATRONAT 0111560081

Dobry sąsiad to partner w rozwoju. Dialog z mieszkańcami kluczem do udanych inwestycji

Duże inwestycje infrastrukturalne i energetyczne przynoszą korzyści nie tylko inwestorom, ale również regionom, w których są realizowane. Warunkiem jest jednak otwarta współpraca z mieszkańcami, poznanie ich potrzeb i uwzględnienie lokalnej specyfiki. – Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i rozumieć, co jest dla niej ważne – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak, przedstawicielka ORLENU podczas debaty poświęconej relacjom między inwestorami a społecznościami lokalnymi.



Temu zagadnieniu poświęcono panel „Być dobrym sąsiadem: zarządzanie procesem inwestycyjnym w zgodzie ze społecznościami lokalnymi". Dyskusję moderowała Monika Tenerowicz, zastępczyni dyrektora Departamentu Komunikacji i Marketingu ORLEN Oddziału Centralnego Upstream Polska. Wzięli w niej udział Anita Cieślicka-Szczepaniak, rzeczniczka ds. społeczności lokalnych ORLEN, Artur Kawicki, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji w Polskiej Spółce Gazownictwa, Marcin Pabierowski, prezydent Zielonej Góry oraz Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka.

Dialog trzeba rozpocząć odpowiednio wcześnie

Uczestnicy debaty zgodzili się, że skuteczna współpraca z mieszkańcami nie powinna ograniczać się do formalnych konsultacji prowadzonych na kolejnych etapach procesu inwestycyjnego. Kluczowe jest rozpoczęcie rozmów odpowiednio wcześnie, tak aby możliwe było rozpoznanie lokalnych oczekiwań i uwzględnienie ich podczas planowania przedsięwzięcia. Współpraca powinna trwać przez cały okres eksploatacji, tak by dbać o transparentny dialog i budować trwałe partnerstwa.

– *Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i analizować, co jest dla niej ważne. Jeśli prowadzimy otwarty dialog, to już na bardzo wczesnym etapie możemy lepiej dostosować inwestycję do specyfiki regionu* – mówiła Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Lokalni przedsiębiorcy zyskują na dużych projektach

Korzyści wynikające z inwestycji mogą wykraczać daleko poza teren, na którym powstaje infrastruktura. Duże przedsięwzięcia generują zapotrzebowanie na usługi, specjalistyczne kompetencje i dostawy, tworząc możliwości rozwoju dla lokalnych firm. W ten sposób inwestor może wspierać regionalną gospodarkę nie tylko bezpośrednio, ale również poprzez rozbudowę łańcucha dostaw.

O znaczeniu dużych inwestycji dla rozwoju regionów mówił również Marcin Pabierowski. Przywołał przykład Zielonej Góry, gdzie przez lata realizowano znaczące przedsięwzięcia związane z sektorem naftowo-gazowym. Ich efektem były nie tylko miejsca pracy, lecz także rozwój kompetencji inżynierskich, firm wykonawczych i zaplecza technologicznego, które pozostają ważnymi elementami lokalnej gospodarki.

Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki zwrócił również uwagę na możliwość łączenia rozwoju przemysłu z poszanowaniem lokalnych uwarunkowań i środowiska naturalnego. Wymaga to uwzględniania specyfiki danego miejsca oraz prowadzenia inwestycji w sposób, który pozwala ograniczać ich negatywne oddziaływanie na otoczenie.

Odpowiedzialność inwestora nie kończy się na budowie

Istotnym wątkiem dyskusji było również długofalowe zaangażowanie przedsiębiorstw w życie społeczności, w których prowadzą działalność. Mieszkańcy oczekują bowiem nie tylko nowych inwestycji, lecz także działań odpowiadających na konkretne potrzeby lokalne. Mogą one dotyczyć edukacji, bezpieczeństwa, poprawy efektywności energetycznej budynków czy rozwoju inicjatyw społecznych.

– *Programy grantowe przynoszą długofalową zmianę. Nie chodzi o jednorazowe działania, ale o projekty, które realnie i trwale poprawiają jakość życia mieszkańców* – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Przedstawicielka ORLENU wskazała m.in. na inicjatywy wspierające termomodernizację budynków w których świadczone jest wsparcie dla grup szczególnie wrażliwych oraz projekty edukacyjne.

Ważnym elementem budowania relacji z lokalnymi społecznościami jest także bezpieczeństwo. Anita Cieślicka-Szczepaniak przypomniała o programie „ORLEN na Straży". Doposażenie strażaków, rozwijanie ich możliwości operacyjnych, szkolenia i wsparcie psychologiczne przekładają się na sprawniejsze reagowanie w sytuacjach zagrożenia.

– *Często słyszymy od strażaków, że dzięki temu mogli szybciej dotrzeć na miejsce zdarzenia i skuteczniej pomagać mieszkańcom. To pokazuje, że inwestowanie w bezpieczeństwo lokalnych społeczności przynosi konkretne efekty* – podsumowała.

eprasa.pl 27407db859

HISTORIA

Mogiła Trzech Stanisławów

Sulowa Cyrhla to polana w masywie Babiej Góry w Beskidach. Turystom jest znana jako punkt na szlaku do schroniska na Markowych Szczawinach. Krajoznawcom – jako stare góralskie osiedle. Mniej znane pozostają wydarzenia z 1946 roku, gdy mieściło się tu obozowisko jednego z oddziałów partyzanckich antykomunistycznego podziemia.

Krzysztof Pięciak

W lasach u stóp Babiej Góry powojenna partyzantka zaczęła działać już wiosną 1945 r. Zaczęło się od poakowskiego oddziału „Bunt", powstałego jako tzw. grupa samoobrony, złożonego głównie z żołnierzy rozwiązanej AK, głównie oddziału „Chełm". „Do lasu" – kryjówek wokół Juszczyna, Polan Juszczyńskich, Skawicy – poszli, gdy sowieci i komuniści zaczęli aresztować akowców. Oddział rozwiązał się po tym, jak 2 sierpnia 1945 r. komuniści ogłosili tzw. amnestię, przedstawianą jako szansa powrotu do „cywilnego" życia.

Od „Buntu" do „Błyskawicy"

Dla wielu z partyzantów „Buntu" – i innych podobnych grup samoobrony – powrót do konspiracji nastąpił kilka miesięcy później. Przyczyniły się do tego narastające komunistyczne represje. Wiosna 1946 r. była w Małopolsce początkiem okresu, nazywanego tzw. partyzancką wojną: w całym województwie powstawały nowe oddziały partyzantki poakowskiej, narodowej i tworzonej oddolnie przez ludzi gotowych stawiać opór komunistom. Partyzantom sprzyjał teren lesisty i górzysty. Sprzyjała także lokalna społeczność, widząca w partyzantach obrońców przed nadużyciami władzy i powszechnym po wojnie pospolitym bandytyzmem.

Podobnie działo się w rejonie Zawoi, Skawicy, Makowa i okolicznych wsi. „Dwa dni przed ustaloną datą [Józef Duda] »Dar« powiadomił kilku chłopaków, aby 14 kwietnia przed zmrokiem stawili się z bronią na zbiórkę w rejonie mostu żelaznego nad Skawą. Wśród powiadomionych byłem też i ja" – wspominał po latach Andrzej Bryndza „Borsuk" wydarzenia z wiosny 1946 r. i sformowanie oddziału „Błyskawica", związanego zarówno z poakowską konspiracją, jak też z podhalańskim zgrupowaniem „Ognia". „Pozyskiwanie broni, uniemożliwienie funkcjonowania UB, MO i niektórych urzędów administracyjnych, likwidowanie komitetów partyjnych a ich członkom odbieranie i niszczenie legitymacji, opornym wymierzanie chłosty. Likwidowanie kolaborantów, donosicieli i zdrajców" – tak „Dar" tłumaczył cele działalności. I pouczał: „Na utrzymanie oddziału fundusze czerpać należy z banków. W żywność zaopatrywać się w sklepach państwowych. Pobieranie środków żywnościowych od indywidualnych gospodarzy winno być dokonywane za pełną odpłatnością". W „terenie" dowodził „Dar" lub jego zastępca Mieczysław Sobolewski „Prut", z czasem, mianowany dowódcą grupy sabotażowo-dywersyjnej.



FOT. ZE ZBIORÓW NAC

Masyw Babiej Góry, widok z okresu międzywojennego

Tymczasem w Zawoi do konspiracji należał Stanisław Marek „Orlicz". Kawalerzysta, oficer AK, oficjalnie leśnik w Suchej Górze, należał prawdopodobnie do organizacji „Nie", a następnie do Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". Utworzył grupę złożoną z mieszkańców Zawoi, Skawicy i okolic. Miał szerokie kontakty sięgające zarówno do okolicznych oddziałów partyzanckich, jak i na Żywiecczyznę, gdzie na czele bitnej grupy NSZ działał ppor. Antoni Biegun „Sztubak". Od wiosny 1946 r., miał też związki z „Błyskawicą" – i z czasem wszedł w jej skład. Gdy 6 czerwca w Makowie Podhalańskim poległ „Prut", to właśnie por. Stanisław Marek objął dowództwo całego oddziału, który w tym czasie zaczął używać nowej nazwy: „Armia Krajowa. Oddział partyzancko-dywersyjny »Błysk-Bunt«".

Wopiści w podziemiu

W kontekście walk z niepodległościową partyzantką wymienia się najczęściej KBW, UB, milicję i „ludowe" Wojsko Polskie. W południowej Polsce istotna była jeszcze jedna formacja: Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej. Zanim utworzono WOP, granice powojennej Polski były pilnowane najpierw przez jednostki sowieckie, potem przez oddziały WP. Do jednostek WOP przenoszono żołnierzy WP „dobrze wyszkolonych i pewnych pod względem politycznym, powinny być to roczniki podoficerów 1921 i młodsze, szeregowych 1923 i młodsze". Strażnice WOP były więc początkowo obsadzane przez wojskowych, przenoszonych wprost z jednostek: zarówno doświadczonych frontowców, jak i poborowych.

Taka struktura społeczna sprawiała, że podobnie jak w wojsku czy milicji, pojawiali się w WOP ludzie o różnych zapatrywaniach społecznych, czy politycznych. W tym także przychylni podziemiu niepodległościowemu, a nawet tacy, którzy – gdy nadarzyła się okazja – uciekali do leśnych oddziałów.

Tak było również w Zawoi, gdzie mieściła się strażnica WOP. Spotkania między „Orliczem" a komendantem strażnicy ppor. Romanem Woźnickim i jego zastępcą chor. Henrykiem Dołęgowskim zaowocowały umożliwianiem partyzantom przekraczania granicy na stronę czechosłowacką. Gdy wiadomości o tych kontaktach dotarły do Wydziału Informacji WOP, a przed Dołęgowskim i jego podkomendnymi pojawiła się groźba aresztowania, postanowili dołączyć do partyzantki.

2 lipca 1946 r. pierwsza grupa uciekinierów ze strażnicy zebrała się w Zawoi, w gospodarstwie jednego z podkomendnych „Orlicza" – Zygmunta Surzyna „Gwiazdy". Stamtąd pokierowano ich na polanę Sulowa Cyrhla, gdzie mieściło się partyzanckie obozowisko. Tu dołączyli pozostali dezerterzy; łącznie dziesięciu. Już w obozie – gdzie przyjęto ich życzliwie – opowiedzieli, że na strażnicę przyjechało wojsko i bezpieka, ppor. Woźnickiego pobito, żołnierzy aresztowano, powiązano i grożono im wywózką na Sybir.

Sulowa Cyrhla – to miejsce dogodne na partyzancki obóz. Szałasy dawały schronienie, potoki zapewniały dostęp do wody, a stromy stok od północnej strony utrudniał skryte podejście i zaskoczenie obozujących.

Obława

Gdy po jednej z akcji partyzanci wracali do obozowiska, zbiegł jeden z wopistów, kpr. Franciszek Petryszyn. Przebiegł przez Zawoję, minął przełęcz Krowiarki i dotarł do Jabłonki, gdzie w 42. Komendzie Odcinka WOP złożył meldunek. W kierunku obozowiska ruszyła obława.

Wiadomości o nadchodzącym przeciwniku dotarły do „Orlicza". Część podkomendnych wysłał, by wciągnęli przeciwnika w zasadzkę; sam pozostał z resztą, by ewakuować obóz. Jednak wopiści obeszli obozowisko od północy i zajęli stanowiska w lesie. Zaatakowali z niespodziewanej strony, mając naprzeciw siebie polanę ograniczoną stromym stokiem utrudniającym odwrót. Gdy rozpoczęła się walka, „Orlicz" miał wydać rozkaz wycofania się w kierunku górnego skraju polany, a sam wraz z kilkoma ludźmi osłaniał odwrót. Wtedy odniósł śmiertelną ranę; według partyzanckich relacji miał go dobić oficer WOP. W boju polegli także plut. Stanisław Marszałek „Gwizd" oraz sierż. „Bielski" (najprawdopodobniej Stanisław Koczur).

Trzy dni później poległym urządzono pogrzeb na cmentarzu w Zawoi, który – co wyjątkowe w realiach powojennej Polski – odbył się z udziałem księdza i licznych żałobników. Nie interweniowały miejscowe placówki milicji ani WOP. Dziś pamiątką tej niezwykłej sytuacji, a zarazem świadectwem pamięci, są zadbane, partyzanckie groby. Pamiątką boju na Sulowej Cyrhli stały się lokalne nazwy, jakimi określano polanę: „Mogiła Trzech Stanisławów" i „Mogiła Trzech Partyzantów".

„Huragan"

Wkrótce dowództwo oddziału – pod nowym kryptonimem „Huragan" – przejął chor. Henryk Dołęgowski „San". Kolejnych obław, prowadzonych przez WOP w okolicach Zawoi w połowie sierpnia, udało się uniknąć. I choć wopiści oceniali, że akcja na Sulowej Cyrhli doprowadziła do częściowego zlikwidowania „ugrupowania NSZ »Marka«" (pod tym pseudonimem identyfikowano „Orlicza", błędnie przypisując jego grupę do NSZ), oddział przetrwał. Na Sulową Cyrhlę już jednak nie powrócili; ukrywali się w okolicach Grzechyni, Juszczyńskich Polan i Skawicy. Partyzanci przetrwali, wciąż walcząc, do początku 1947 r. Po zimie, osaczani przez kolejne obławy, nie mając już kontaktu z innymi zgrupowaniami, ujawnili się wiosną w ramach kolejnej amnestii.

Nie zakończyło to partyzanckich wątków spod Babiej Góry. Jeszcze na początku kolejnej dekady w okolicy pojawiały się ostatnie, już zaledwie kilkuosobowe, grupy podziemia niepodległościowego.

REKLAMA 0011606366

Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ul. Wileńskiej w obrębie nr 0006 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:

– **działka nr 852/4 o powierzchni 244 m² – cena wywoławcza 370 000 zł, wadium 37 000 zł.**

Sprzedaż nieruchomości zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775).

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr **SL1S/00041767/2**.

Na działce znajdują się dwa budynki – murowany, dwukondygnacyjny budynek mieszkalny o numerze ewidencyjnym 538 oraz jednokondygnacyjny budynek niemieszkalny o numerze ewidencyjnym 3008. Łączna powierzchnia netto budynków wynosi 244,80 m², a powierzchnia użytkowa 207,03 m².

W ewidencji gruntów działka nr 852/4 sklasyfikowana jest jako: tereny mieszkaniowe – B.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Wileńska II" nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej (01.10.MW,U).

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 16.11.2026 r. o godzinie 15.45.

Przetarg odbędzie się w dniu 3.12.2026 r. o godzinie 11⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do 27.11.2026 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami, pokój 224, pod numerem tel. 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

eprasa.pl 27407db859

FOKUS

• **W tradycji ludowej** wierzono, że 1 i 2 listopada kontakt z zaświatami jest łatwiejszy, a dusze zmarłych odwiedzają świat doczesny

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Premier: Kompromisu w sprawie TK nie będzie. Prezydent prowadzi rozmowy

Kryzys związany z sytuacją w TK nie został zażegnany. W sobotnim orędziu premier Donald Tusk wykluczył kompromis, zaś prezydent Karol Nawrocki odbył serię spotkań z politykami

oprac. Karolina Wrońska

Sytuacja eskalowała w piątkowy wieczór, kiedy to po południu pojawiła się informacja o zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, zaś Anna Korwin-Piotrowska, jako mająca najdłuższy staż sędziowski, została ogłoszona osobą kierującą Trybunałem.

Wtedy też - w związku z informacją Korwin-Piotrowskiej o możliwości wystąpienia zagrożeń dla życia lub zdrowia sędziów i pracowników TK na terenie, ale nie w samym Trybunale, pojawiła się policja. Zgromadzony przed trybunałem tłum próbował siłowo przedostać się na teren.

Wobec tych zdarzeń prezydent Nawrocki, który był w podróży do Senegalu, przerwał lot, wrócił do kraju i pojawił się w siedzibie TK. Wcześniej odbył konsultacje z I prezesem Sądu Najwyższego Zbigniewem Kapińskim oraz z Bogdanem Święczkowskim i z nimi wszedł do budynku TK.

Sędzia Maciej Berek opublikował nagranie, na którym widać, jak prezydent Nawrocki przeciska się między stojącymi w drzwiach budynku osobami; widać wybranych sędziów do TK, m.in. Krystiana Markiewicza.

W mediach pojawiło się też kolejne nagranie ze środka budynku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie przebywał prezydent Nawrocki oraz m.in. siedem osób wybranych przez Sejm tej kadencji na sędziów TK. Na nagraniu z korytarza słychać, jak Anna Korwin-Piotrowska mówi: - Jesteśmy sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

- Państwo nie jesteście sędziami TK - odpowiada prezydent Nawrocki, zwracając się do: Anny Korwin-Piotrowskiej, Krystiana Markiewicza i Macieja Berka. Towarzyszący prezydentowi szef KPRP Zbigniew Bogucki dodał, że „widzi tu tylko jednego sędziego" TK, wskazując na Sławomira Patyrę. - Pani dokonuje zamachu stanu, nie wiem, czy ma pani tego świadomość - powiedział Bogucki do Korwin-Piotrowskiej.

Ok. godz. 5 nad ranem prezydent i szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki, a także sędzia Sochański opuścili budynek Trybunału.



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

W piątkowy wieczór przed Trybunałem Konstytucyjnym doszło do eskalacji: protestujący próbowali wedrzeć się na teren TK

Konsultacje prezydenta

W sobotę po 13. w Pałacu Prezydenckim odbyła się seria spotkań prezydenta z liderami ugrupowań parlamentarnych. O godz. 13 prezydent przyjął wicepremiera, prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz wicemarszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Naczelnej PSL Piotra Zgorzelskiego.

Jako kolejny w Pałacu pojawił się przewodniczący klubu Polska 2050 Szymon Hołownia, zaś ok. godz. 14.30 przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i szef klubu parlamentarnego tej partii Mariusz Błaszczak.

Z kolei ok. godz. 15 z prezydentem spotkali się przedstawiciele Razem, m.in. współprzewodniczący partii Adrian Zandberg.

Po godz. 16 spotkanie z prezydentem odbyli lider Rozwoju Plus Mateusz Morawiecki i wicemarszałek Sejmu Marcin Horała. Morawiecki relacjonował po wizycie u prezydenta, że podzielili się z nim koncepcją zgłoszenia konstruktywnego wotum nieufności. Po nim w Pałacu gościli liderzy Konfederacji Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen.

Z prezydentem nie rozmawiali przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i klubu Centrum. Szef klubu KO Zbigniew Konwiński przekazał, że zaproszenie dostał SMS-em ok. godz. 14.40, gdy trwały już spotkania z innymi klubami, a po wskazaniu przedstawicieli KO nie otrzymał odpowiedzi z Kancelarii Prezydenta.

Orędzie Donalda Tuska

- Atak na Trybunał Konstytucyjny i jego sędziów to kolejna odsłona procesu niszczenia rządów prawa w Polsce przez PiS i prezydentów Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego - oświadczył w wyemitowanym w sobotni wieczór orędziu premier Donald Tusk. - Od wielu godzin obserwujemy z niepokojem tę sytuację. Trudno nam wszystkim zrozumieć, o co chodzi przepychającym się grupom polityków i aktywistów z PiS-u i Konfederacji, od Brauna po Bąkiewicza - powiedział Donald Tusk

Tusk zaznaczał, że wszystkim siłom politycznym i obu prezydentom proponowano uchwały i ustawy, które umożliwiłyby wspólną odbudowę praworządności, ale „wszystko na nic, wszystko zablokowane przez prezydenta i PiS".

Jak mówił, w tej sytuacji czekano na wygaśnięcie kadencji sędziów mianowanych przez PiS. Zwrócił uwagę, że Sejm wybrał nowych sędziów, którzy złożyli ślubowanie, ale prezydent go od nich nie odebrał, a prezes TK Bogdan Święczkowski uniemożliwiał im podjęcie pracy. - Kiedy po wielu tygodniach wyczekiwania postanowili podjąć swoje obowiązki (...), zostali zaatakowani - powiedział Tusk. Dodał, że policja „chroniła Trybunał przed napastnikami".

Premier porównał sytuację do złodzieja, który wyrywa starszej kobiecie torebkę, a po zatrzymaniu krzyczy, że stosuje się wobec niego przemoc. - Niektórzy gapie, symetryści, proponują, aby dla załagodzenia sprawy złodziej i ofiara podzielili się po równo zawartością torebki. W pewnych sprawach nie może być kompromisu - podkreślił.

- W państwie prawa polityk nie może wchodzić na teren sądu czy trybunału i wydawać poleceń czy zastraszać sędziów, nawet jeśli jest prezydentem. Państwo prawa nie widzi barw partyjnych i nie zna pojęcia bezkarności - podkreślił, nawiązując do wizyty prezydenta w budynku Trybunału.

- Jestem pewien, że TK zacznie działać tak, jak powinien. (...) Samorządnie i zgodnie z konstytucją - oświadczył premier.

Co na to Unia Europejska?

Kryzys w Trybunale odbił się szerokim echem w prasie europejskiej i światowej. Głos zabrali też przedstawiciele Unii Europejskiej. - Do polskich władz należy zapewnienie, aby Trybunał Konstytucyjny mógł funkcjonować zgodnie z polską konstytucją oraz z poszanowaniem odpowiedniego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - przekazała w sobotni wieczór rzeczniczka Komisji Europejskiej Louise Bogey.

Zapewniła, że Komisja uważnie śledzi ostatnie wydarzenia dotyczące TK.

Reakcja I prezesa SN

Zbigniew Kapiński, I prezes Sądu Najwyższego zwołał na wtorek, 3 listopada nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN m.in. „w sprawie omówienia zagrożeń dla porządku konstytucyjnego RP".

Również na wtorek, 3 listopada zwołane jest posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w celu rozpatrzenia projektu dochodów i wydatków Trybunału Konstytucyjnego na rok 2027.

Na ten dzień zaplanowane było też posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, które na razie nie zostało odwołane.

PAP

KRÓTKO

Tatry

Słowaccy ratownicy odnaleźli polskiego turystę

44-letni polski turysta, który nie wrócił ze Świnicy do schroniska Murowaniec na Hali Gąsienicowej, został odnaleziony w nocy z soboty na niedzielę po słowackiej stronie Tatr. Mężczyzna zabłądził i schodził Doliną Cichą - poinformowała Horaka Zachłanna Służba (HAS).

O pomoc w nocnych poszukiwaniach słowackich ratowników poprosili ratownicy TOPR z Zakopanego. Ponieważ Świnica to szczyt graniczny, istniało przypuszczenie, że turysta mógł podczas złej pogody i ograniczonej widoczności stracić orientację i zejść na słowacką stronę Tatr.

Turystę odnaleziono w Dolinie Cichej. 44-latek nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Ratownicy przetransportowali mężczyznę do wylotu szlaku. PAP

Pieniny

Spływ Dunajcem zakończony. Dobry wynik

Niemal 334,5 tys. turystów skorzystało w tym roku z tradycyjnego spływu przełomem Dunajca w Pieninach. Był to trzeci pod względem frekwencji sezon w 92-letniej historii zorganizowanych spływów - poinformował prezes Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich Jerzy Regiel.

Sezon flisacki na Dunajcu tradycyjnie rozpoczął się na początku kwietnia i zakończył 31 października.

- To był bardzo dobry sezon i zamykamy go z trzecim wynikiem frekwencyjnym w historii zorganizowanych spływów przełomem Dunajca. Chociaż wiosna wcale nie zapowiadała tak dobrego wyniku, to w sierpniu, wrześniu i październiku frekwencja była bardzo duża - powiedział Regiel. PAP



FOT. WIKIPEDIA.ORG

W Polsce będzie coraz więcej zmarłych, a coraz mniej bliskich, którzy zadbają o ich groby. Przybędzie też ludzi umierających w samotności

PROF. PIOTR SZUKALSKI
demograf z Uniwersytetu Łódzkiego

eprasa.pl 27407db859

NIEMCY

Demonstracje młodych w niemieckich miastach. Doszło do starć z policją

oprac. Anna Nagel

Kilku policjantów zostało rannych we Frankfurcie nad Menem, gdzie podczas sobotniego protestu młodych zaatakowała ich grupa lewicowych ekstremistów. W większości miast demonstracje przebiegały pokojowo.

Według szefa MSW Hesji Romana Posecka potwierdziły się ostrzeżenia, iż do demonstracji przyłączą się środowiska skrajnie lewicowe zdolne do przemocy. - Zaatakowali masowo policję butelkami, kamieniami i pirotechniką - powiedział szef MSW Hesji.

Podobnie było w Hamburgu, gdzie uczestnicy protestu odpalali petardy oraz rzucali w policjantów fajerwerkami i butelkami. Ostatecznie służby użyły dwóch armatek wodnych.

W Kolonii policja wycofała się przed napierającymi demonstrantami, wśród których odpalano petardy. Funkcjonariusze wezwali uczestników do zejścia z ulicy na chodnik albo rozejścia się, a wobec tych, którzy tego nie zrobili, użyli armatki wodnej. Potem sytuacja nad brzegiem Renu się uspokoiła.

W Berlinie w demonstracji wzięło udział od 3 do 3,5 tys. osób. Dominowały hasła antyfaszystowskie i propalestyńskie, wielokrotnie odpalano fajerwerki, a wielu uczestników miało zasłonięte twarze.

W większości niemieckich miast protesty młodych organizowane przez inicjatywę Gen Z regelt przebiegały pokojowo. Część demonstracji zatrzymano z powodu naruszeń zakazu zasłaniania twarzy. Inicjatywa podała, że w 12 miastach w protestach wzięło udział łącznie ponad 68 tys. osób. Media piszą o kilkudziesięciu tysiącach uczestników. Ogólnokrajowych danych policji na razie nie ma.

Demonstranci domagali się m.in. zwiększenia inwestycji w edukację, opiekę zdrowotną i ochronę klimatu. Chcieli też pokazać swój sprzeciw wobec obowiązkowej służbie wojskowej. Opowiadają się również za silniejszym włączeniem młodych ludzi w decyzje polityczne. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Protesty młodych organizowane były przez przez inicjatywę Gen Z regelt

INDIE

Protest partii opozycyjnych przeciw zmianom w rejestrach wyborczych

oprac. Alina Mazurska

Indyjskie partie opozycyjne wznowiły wczoraj protesty, domagając się dymisji przewodniczącego komisji wyborczej Gyanesha Kumara, któremu zarzuca się przeprowadzenie zmian w rejestrach wyborców na korzyść rządzącej Indyjskiej Partii Ludowej.

Tysiące demonstrantów zgromadziły się na Placu Ramlila w Delhi, skandując hasła przeciwko władzom centralnym Indii. Wielu protestujących powiewało flagami lub miało ze sobą instrumenty muzyczne.

Manifestację zwołał lider opozycyjnego Indyjskiego Kongresu Narodowego (INC) Rahul Gandhi przy wsparciu młodzieżowego ruchu „Karaluchy". Od miesiąca protesty odbywają się w Delhi niemal codziennie.

Władze rozlokowały tysiące policjantów i żołnierzy na miejscu protestu oraz na trasie manifestacji. Demonstranci są obserwowani przy użyciu dronów, kamer monitoringu ulicznego oraz kamer na mundurach funkcjonariuszy.

Rozpoczęta w 2025 r. weryfikacja list wyborczych doprowadziła do wykreślenia z nich ponad 130 mln osób. Według komisji wśród nich było 28 mln zmarłych, 63 mln osób, które zmieniły miejsce zamieszkania, oraz 30 mln osób, których nie udało się odnaleźć. Opozycja twierdzi, że zmiany szczególnie dotknęły muzułmanów i inne mniejszości, wśród których poparcie dla BJP jest niższe. Komisja wyborcza odrzuca zarzuty o nieprawidłowości. **PAP**

UKRAINA

Mieszkańcy Ołeszek wyrwani spod rosyjskiej okupacji

oprac. Anna Nagel

Mieszkańcy ewakuowani z okupowanego przez Rosję miasta Ołeszki wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę. Wraz z ewakuowanymi wróciła ukraińska delegacja, która w Ołeszkach wykonywała misję humanitarną.

„Osoby wymagające ewakuacji zostały wywiezione z miasta i okolicznej hromady (gminy). Obecnie obywatele Ukrainy z Ołeszek przekroczyli granicę państwową na obszarze obwodu czernihowskiego (sąsiadującego z Białorusią)" – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram. Zapewnił, że wszyscy ewakuowani otrzymają niezbędną pomoc.

Prezydent podkreślił, że ważne jest, by instytucje rządowe oraz władze obwodowe i lokalne sprawnie pomogły ewakuowanym przystosować się do nowych warunków.

Zełenski przekazał, że na kierunku chersońskim ustanowiono zawieszenie broni, w czasie którego rozminowano drogi prowadzące do Ołeszek i dostarczono transporty z pomocą humanitarną. „Liczymy na to, że dostęp humanitarny do Ołeszek zostanie utrzymany" – podkreślił.

Szef państwa podziękował stronie amerykańskiej i osobiście pierwszej damie Stanów Zjednoczonych Melanii Trump za pośrednictwo. „Jestem dumny z naszych Sił Obrony Ukrainy, które bronią naszego państwa i z honorem zapewniły warunki bezpieczeństwa niezbędne do przeprowadzenia operacji humanitarnej. Dziękuję rzecznikowi praw obywatelskich Ukrainy Dmytrowi Łubincowi i jego zespołowi za realizację misji" – dodał.

Prezydent podziękował także wszystkim dziennikarzom, przywódcom politycznym i społecznym oraz wszystkim ludziom, którym nie jest obojętny los innych i którzy zwracali uwagę świata na sytuację w Ołeszkach oraz prawdziwą katastrofę humanitarną na terytorium Ukrainy okupowanym przez Rosję.

Rzecznik praw człowieka poinformował, że misja humanitarna zakończyła się sukcesem, twierdząc, że była to niełatwa droga.

„Od negocjacji i uzgodnienia zawieszenia broni po dostarczenie pomocy humanitarnej bezpośrednio do Ołeszek oraz zorganizowanie ewakuacji ludności cywilnej. Zawieszenie broni potrwa do 1 listopada, do godziny 22.59. Jest to najdłuższe zawieszenie broni od 2022 roku, którego przestrzegają obie strony" – oświadczył Łubinec.

Rzecznik praw człowieka przekazał, że najstarsza osoba, która wyjechała z Ołeszek, ma 94 lata, a najmłodsza niewiele ponad rok.

„I jeszcze jeden wyjątkowy szczegół tej misji: wraz z ludźmi udało się uratować również ich zwierzęta domowe. Wśród nich znalazły się psy, koty, papuga, a nawet szop" – napisał Łubiniec.

Według rzecznika niezwykle ważne jest, aby misja humanitarna w Ołeszkach nie pozostała odosobnionym przypadkiem. Stwierdził, że to doświadczenie może stać się podstawą nowego mechanizmu reagowania na najtrudniejsze kryzysy humanitarne – mechanizmu, w centrum którego zawsze będą znajdować się ludzie, ich bezpieczeństwo i prawo do życia.

Ołeszki leżą około 4 km od Chersonia na lewym, okupowanym przez Rosję brzegu Dniepru. Według doniesień drogi dojazdowe do miasta zostały zaminowane i operowały tam rosyjskie drony, utrudniając mieszkańcom opuszczenie tych terenów. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Mieszkańcy Ołeszek zostali szczęśliwie ewakuowani. Dzięki misji humanitarnej wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę

BUŁGARIA

Druga tura wyborów prezydenckich. Jotowa vs. Giurow

oprac Alina Mazurska

Wczoraj w Bułgarii odbyła się druga tura wyborów prezydenckich, w której rywalizowali urzędująca prezydentka Iliana Jotowa i były premier Andrej Giurow.

W pierwszej turze, 25 października, Jotowa zdobyła 34,7 proc. głosów, a Giurow 31,9 proc.

Lokale wyborcze były otwarte do godziny 20 miejscowego czasu (19 w Polsce).

Ewentualne zwycięstwo Jotowej, wspieranej przez partię Postępowa Bułgaria (PB) premiera Rumena Radewa oraz socjalistów, zdaniem obserwatorów utrzymałoby urząd prezydenta w rękach rządzącej większości, co mogłoby ograniczyć mechanizmy kontroli i równowagi w państwie. Jotowa w kampanii zapowiadała kontynuowanie linii Radewa: utrzymanie europejskiego kursu Bułgarii przy jednoczesnym dążeniu do poprawy relacji z Moskwą i zniesienia sankcji na Rosję.

Giurow – ekonomista, były wiceprezes banku centralnego i premier rządu tymczasowego na początku 2026 roku – jest wspierany przez opozycyjny, proeuropejski blok Kontynuujemy Zmiany – Demokratyczna Bułgaria (PP-DB). Konsekwentnie opowiada się za ścisłą współpracą z NATO i wsparciem dla Ukrainy.

Odmienny rozkład głosów niż w kraju odnotowano w komisjach zagranicznych. Zecydowanym liderem – 45,7 proc. – został Giurow. Jotowa zdobyła tam 22,7 proc. głosów. **PAP**

eprasa.pl 27407db859

ROZMOWA

Chodzenie, siadanie, podawanie ręki. O tym decyduje też... ucho

Patrycja Dziadosz

– Zaniedbanie czy wręcz zlekceważenie objawów charakterystycznych dla zaburzenia układu równowagi nie prowadzi do groźnych dla zdrowia powikłań, ale pacjent musi sobie zdawać sprawę z innych konsekwencji schorzenia. Przechodząc np. przez jezdnię czy tory tramwajowe, może nagle dostać zawrotu głowy i nie będzie mógł nad nim zapanować na ruchliwej ulicy. O wypadek w takiej sytuacji nietrudno – mówi prof. Jacek Składzień, otorynolaryngolog.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Prof. Jacek Składzień, wojewódzki konsultant do spraw otorynolaryngologii w Małopolsce

– Większość z nas nie wyobraża sobie życia bez muzyki, rozmów czy dźwięków. I nie ma w tym nic dziwnego, w końcu to zmysł słuchu pozwala nam poznawać świat i komunikować się z innymi. Słyszenie jest możliwe dzięki uszom, ale odbiór dźwięków to niejedyna ich funkcja. Mam wrażenie, że mało kto wie, że nasze uszy odpowiadają także za zmysł równowagi.

– Rzeczywiście o błędniku, niewielkim elemencie ucha wewnętrznego, dowiadujemy się zwykle dopiero wtedy, gdy zaczyna niewłaściwie funkcjonować. Dopóki nie pojawią się zaburzenia błędnika, nie zdajemy sobie sprawy, jak ważny to narząd dla funkcjonowania naszego organizmu. Jego specyfiką jest odpowiedzialność za przyjmowanie pozycji dowolnej, czyli poruszanie się, chodzenie, siadanie, podawanie ręki itd. Abyśmy mogli wykonać takie czynności, nasz centralny system nerwowy musi otrzymać odpowiednią informację płynącą po pierwsze z ucha wewnętrznego, po drugie z tzw. czucia głębokiego, czyli z mięśni, powierzchni stawów, ścięgien oraz po trzecie ze wzroku. Informacje te, z tych trzech odrębnych miejsc naszego ciała, po dotarciu do naszego móżdżku, pozwalają nam przyjmować pozycję dowolną.

– Jakie objawy w przypadku zaburzeń równowagi powinny nas zaniepokoić?

– Pierwszym z takich objawów są zawroty głowy, a w ich konsekwencji niemożność przyjmowania pozycji dowolnej, tzn. pacjent nie może stać ani siedzieć, ponieważ kręci mu się w głowie. Zawrót głowy przypomina obrót kołowy – pacjent czuje, że stoi lub siedzi w miejscu, a otoczenie się kręci, bądź pacjent się kręci, natomiast otoczenie stoi w miejscu. Niekiedy chory czuje się tak, jakby był pijany. Są to właśnie objawy charakterystyczne dla schorzeń ucha wewnętrznego. Należy je odróżnić od zawrotów głowy, określanych przez pacjentów jako latające przed oczami kolorowe kółka, spowodowane najczęściej przez zaburzenia naczyniowe na terenie mózgu, móżdżku – czyli centralnego systemu nerwowego. Kolejny objaw to nudności i wymioty, które w mniejszym lub większym stopniu zawsze towarzyszą niewydolności ucha wewnętrznego. Występują też łącznie z zawrotami głowy, uczuciem niemożności przyjmowania pozycji dowolnej. Charakterystycznym objawem są również naprzemienne ruchy gałek ocznych, tzw. oczopląs.

– Co znaczy, że ruchy są naprzemienne?

– Jeżeli popatrzymy pacjentowi w oczy, to w momencie zawrotu głowy jego gałki oczne wolno przesuwają się np. do boku i szybko wracają do pozycji wyjściowej. W ruchach gałek rozróżniamy więc fragment szybki i fragment wolny. Fragment szybkiego powrotu do pozycji wyjściowej jest wyraźniej widoczny. Ta odruchowa szybka faza pozwala nam ocenić kierunek oczopląsu. Oczopląs wywoływany chorobami laryngologicznymi występuje w pozycji poziomej, czyli w poziomie gałki ocznej. Może też być poziomo-obrotowy. Nie są to ruchy przypominające ruchy wskazówek zegara (takie ruchy mogą występować w zupełnie innych chorobach). Natomiast w pozycji pionowej występuje przy uszkodzeniach mózgu i / lub móżdżku oraz pnia. Trzeba pamiętać, że każdy z wymienionych tu czterech objawów prezentujących niewydolność narządu równowagi może być powodowany nie tylko schorzeniami laryngologicznymi, ale też neurologicznymi, psychiatrycznymi czy innego typu.

– Jak w takim razie je odróżnić?

– Pojawienie się dolegliwości sugerujących zaburzenia układu równowagi powinno być ocenione wstępnie przez lekarza pierwszego kontaktu. Jeśli lekarz ma wątpliwości co do rodzaju schorzenia, pacjenta powinien zbadać neurolog w celu wykluczenia poważniejszych naczyniowych chorób mózgu. Mierzenie zawrotów głowy czy wymiotów nie jest możliwe, natomiast w warunkach klinicznych lekarz laryngolog może wywoływać i mierzyć oczopląs. Robimy to przy pomocy różnych bodźców. Najprostszym sposobem jest stopniowe wlewanie do jednego, a następnie drugiego ucha – przy nieuszkodzonej błonie bębenkowej – wody cieplejszej lub zimniejszej o około 7 st. Celsjusza od temperatury ciała pacjenta, albo ciepłego i zimnego powietrza.

– I co się wówczas dzieje?

– Ogrzewając lub obniżając temperaturę jakiegoś fragmentu ucha wewnętrznego, wywołujemy podrażnienie komórek zmysłowych i wyzwalamy oczopląs. Jest to tzw. oczopląs kaloryczny. Jeśli zmierzony podczas tego badania czas oczopląsu w jednym i drugim oku jest sobie równy, wówczas nie stwierdza się zaburzenia równowagi. Gdy jednak różnica w czasie wynosi ponad 20 proc., to ucho, które powodowało krótszy oczopląs jest najprawdopodobniej uszkodzone. Dzięki zastosowaniu wspomnianej metody możemy ocenić funkcję tej części narządu równowagi w uchu wewnętrznym, która odpowiada za pozycję dowolną.

– A co z utratą przytomności?

– Jeżeli pacjent traci przytomność, to oznacza, że jest to schorzenie neurologiczne. W przypadku schorzenia laryngologicznego taki objaw nie występuje.

– Zaburzenia równowagi to bardzo przykra dolegliwość. Zwłaszcza osoby w wieku senioralnym, które z powodu zawrotów głowy mają ograniczoną możliwość chodzenia, przyjmują ten stan jako utratę samodzielności i niezależności.

– Dla chorego sytuacja, gdy musi zmagać się z przykrymi objawami, wydaje się dramatyczna. Uszkodzenie ucha wewnętrznego nie stanowi jednak zagrożenia życia, co trudno jest niektórym pacjentom wytłumaczyć. Chciałbym także zaznaczyć, że zaniedbanie, czy wręcz zlekceważenie objawów charakterystycznych dla zaburzenia układu równowagi nie prowadzi do groźnych dla zdrowia powikłań, ale pacjent musi sobie zdawać sprawę z innych konsekwencji schorzenia. Przechodząc np. przez jezdnię czy tory tramwajowe, może nagle dostać zawrotu głowy i nie będzie mógł nad nim zapanować na ruchliwej ulicy. O wypadek w takiej sytuacji nietrudno.

– Czy to schorzenie da się skutecznie leczyć?

– Tak, za pomocą leczenia farmakologicznego, które polega na tłumieniu zawrotów głowy. Na rynku medycznym istnieje wiele takich specyfików. Stosuje się też leki poprawiające unaczynienie krwi ucha wewnętrznego, witamin z grupy B czy też leków przeciwwrzękowych. Niezależnie od przyjmowania leków pacjent powinien być także rehabilitowany.

– W jaki sposób?

– Rehabilitacja polega na wielokrotnym wykonywaniu tych czynności, które generują zawrót głowy. Jeśli np. zawroty nasilają się przy skręcie głowy w prawo, to trzeba się starać często skręcać gałki oczne, a później głowę w tym kierunku. Po rehabilitacji, trwającej, niestety, miesiącami, można osiągnąć bardzo dobry efekt całkowitego zaniku objawów.
Do końca swoich dni powinniśmy jednak zachować czujność, by choroba znów nie wróciła.

– Ucho jest też narządem, dzięki któremu słyszymy dźwięki i otaczający nas świat...

– To jego druga funkcja. U każdego człowieka po ukończeniu 65. roku życia postępuje pogorszenie słuchu manifestujące się: gorszą ostrością słuchu, a także postępującym upośledzeniem zrozumienia mowy, bo zwiększenie głośności wymawianych przez kogoś wyrazów nie poprawia zrozumienia, a dalsze zwiększenie głośności pacjent odbiera jako wrzask, a także słyszeniem przez chorego dodatkowych dźwięków zwanych przez laryngologów szumami usznymi subiektywnymi. Możliwości terapeutyczne są tu bardzo skromne i należy zastosować aparat słuchowy, który nie tylko zwiększa głośność dźwięków, ale i poprawia zrozumienie. Te aparaty są niestety bardzo drogie, często nie na kieszeń emeryta.

Prof. Jacek Składzień

Emerytowany kierownik Katedry i Kliniki Otolaryngologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, były kierownik Oddziału Klinicznego Otolaryngologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Obecnie Małopolski Wojewódzki Konsultant do spraw Otorynolaryngologii, wiceprzewodniczący krakowskiego oddziału Towarzystwa Lekarskiego. W latach 2020-2022 przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów, Chirurgów Głowy i Szyi. Jeden z inicjatorów celu zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na rzecz otolaryngologii dziecięcej.

eprasa.pl 27407db859

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane dobre, 508-436-420

SPRZEDAM kajaki "Sprinter" z wyposażeniem 2-os. + przyczepa do transportu 15-stu kajaków, tel. 606-992-768.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

TOYOTA Land Cruiser, 120, automat diesel 4x4, hak, skóra, komplet kół zima-lato, serwisowany tel. 606-992-768.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011604816

KSM „NASZ DOM" w Koszalinie ogłasza przetarg na Remont klatek schodowych wraz z modernizacją instalacji elektrycznej budynku mieszkalnego przy ul. Staffa 5-7 i ul. Staffa 9-11

Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: *www.naszdom-koszalin.pl*

Termin składania ofert: 17.11.2026 r. do godz. 10:00.

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

KONCERT

Ralph Kaminski w Szczecinie

Opr. Redakcja

Charyzmatyczny Ralph Kaminski przyjedzie do Szczecina w ramach finałowej odsłony trasy koncertowej „GÓRA"! Publiczność usłyszy utwory z najnowszego albumu artysty, którego premiera odbyła się w marcu 2026 roku, a także piosenki z wcześniejszych wydawnictw.



FOT. ORGANIZATORZY

Ralph Kaminski dziś w szczecińskiej Filharmonii o godz. 19

Dzisiejszy koncert to spotkanie z jednym z najbardziej oryginalnych twórców polskiej sceny muzycznej zapowiada się jako wydarzenie pełne muzycznych wzruszeń i artystycznych niespodzianek.

W marcu 2026 roku ukazała się piąta płyta Ralpha Kaminskiego zatytułowana „GÓRA". Album otwiera kolejny rozdział w twórczości artysty, który od lat konsekwentnie buduje własny, rozpoznawalny muzyczny świat. Tytułowemu utworowi towarzyszy wyjątkowy, pełen symboliki teledysk wyreżyserowany przez samego Kaminskiego, z gościnnym udziałem Anny Dymnej. Nowe kompozycje publiczność mogła już usłyszeć podczas zimowo-wiosennej trasy koncertowej oraz na letnich festiwalach. Jesienią przychodzi czas na wielki finał tej muzycznej podróży.

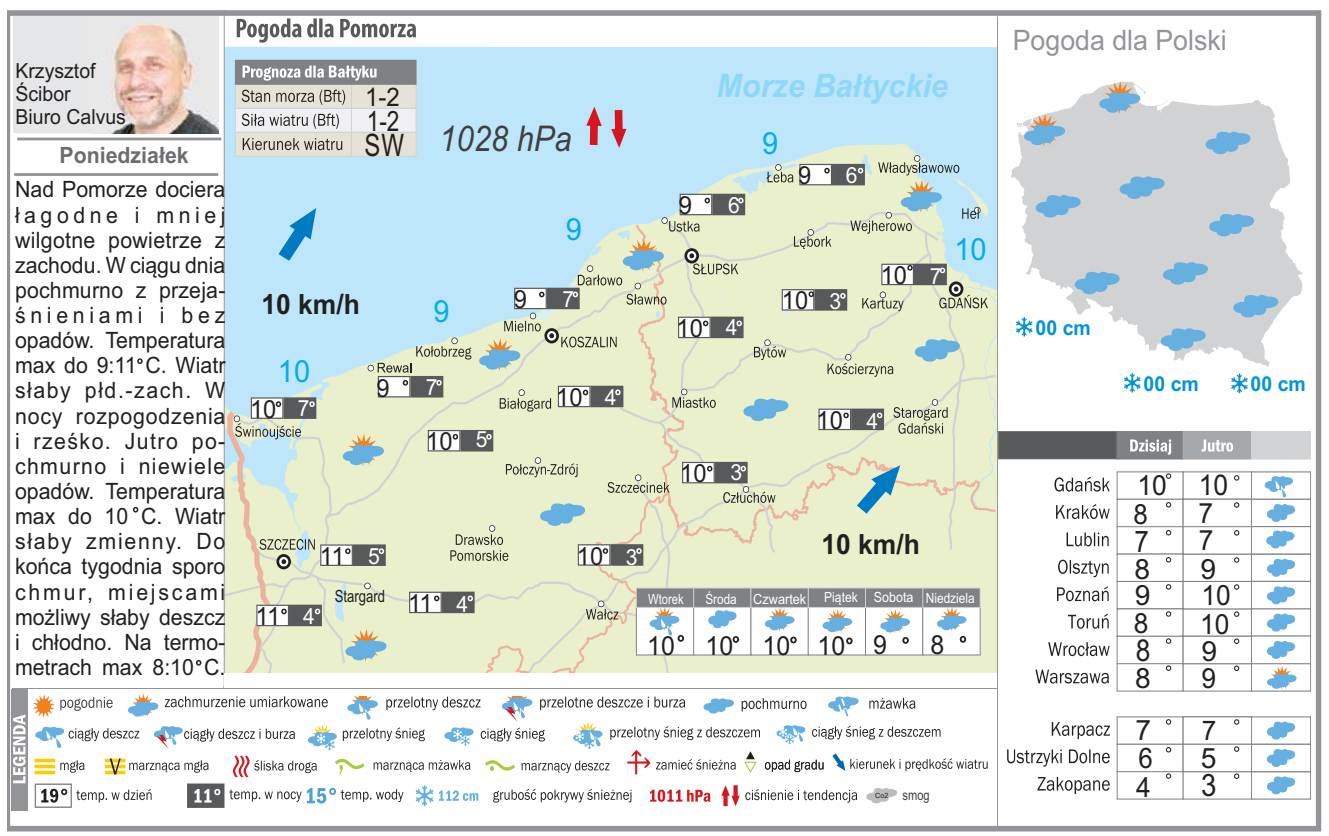
Ralph Kaminski to wokalista, autor tekstów, kompozytor, producent muzyczny i reżyser teledysków. Na swoim koncie ma pięć albumów: „Morze" (2016), „Młodość" (2019), „KORA" (2021), „Bal u Rafała" (2022) oraz „GÓRA" (2026). Każdy z nich to odrębna artystyczna opowieść, w której muzyka spotyka się z emocjami, obrazem i niebanalną scenicznością.

Jego dorobek doceniła zarówno publiczność, jak i branża muzyczna. W 2022 roku otrzymał dwa Fryderyki – za album „KORA" w kategorii Piosenka Poetycka i Literacka oraz tytuł Artysty Roku. Wcześniej był nominowany do tej nagrody za album „Młodość" i produkcję muzyczną. Wśród jego wyróżnień znajdują się także prestiżowy Paszport „Polityki", Nagroda Artystyczna Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego oraz Grand Prix i Nagroda Publiczności 40. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu.

Artysta współpracował z wieloma uznanymi wykonawcami, m.in. Natalią Przybysz, Quebonafide, Marylą Rodowicz, Darią Zawiałow, Natalią Szroeder, Organkiem, Kwiatem Jabłoni i Miuoshem. W 2025 roku był również jednym z liderów projektu Męskie Granie Orkiestra, współtworząc przebój „To bardzo ziemskie".

Szczeciński koncert będzie okazją, by na żywo zanurzyć się w świecie Ralpha Kaminskiego – pełnym pięknych melodii, osobistych historii i nieoczywistych artystycznych rozwiązań. Finał trasy „GÓRA" to spotkanie, którego nie powinien przegapić żaden miłośnik wyjątkowych koncertowych doświadczeń.

POGODA



eprasa.pl 27407db859

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

PKO Ekstraklasa: Lech Poznań z Wisłą Kraków zmazał plamę po pucharowej wpadce. *str. 14*

WYWIAD TYGODNIA



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Janusz Kołodziej: Czuję się spełniony, ale teraz muszę wyprostować psychikę *str. 13*

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Pożegnaliśmy wiele osobistości ze świata sportu. Wspominamy ludzi, których będzie nam teraz brakowało *str. 16-17*

Zamiast hitu kibice przy Roosevelta obejrzeli kit. Legia chciała jedynie przetrwać, było 18-4 w strzałach na korzyść Górnika, ale 0-0 w celnych...



FOT. KARINA TROJOK/POLSKA PRESS

W meczu Górnika z Legią gorąco było jedynie na trybunach. W największym klasyku PKO Ekstraklasy temperatura rywalizacji okazała się letnia *str. 14*

eprasa.pl 27407db859

KOSZYKÓWKA

Fatalna seria Energa Czarnych Słupsk nadal trwa

Pięć pierwszych meczów nowego sezonu w PGE Basket Lidze, a Energa Czarni Słupsk notują najgorszy start z możliwych. Słupszczanie w sobotę przegrali piąty mecz z rzędu. Tym razem u siebie byli gorsi od AMW Arki Gdynia.



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Trener Energa Czarnych Słupsk, Krzysztof Szablowski, ma bardzo twardy orzech do zgryzienia



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Demond Robinson Jr (z piłką) rzucił dla Czarnych 8 punktów

Krzysztof Głowinkowski

Dla kibiców w Słupsku mecz z AMW Arką był ważny z kilku powodów. Przede wszystkim fani liczyli na przełamanie złej serii we własnej hali. Dodatkowym smaczkiem był powrót do Słupska Mantasa Cesnauskisa. To były gracz Czarnych oraz ich były szkoleniowiec. Cesnauskis objął zespół z Gdyni w połowie poprzedniego roku. Po zwycięstwie w Słupsku Arka zajmuje dość wysokie - 6. - miejsce w tabeli.

Sobotni mecz wcale nie musiał zakończyć się porażką Czarnych. Nasz zespół długo gonił wynik. Po pierwszej kwarcie przegrywał tylko 5 oczkami. W drugich 10 minutach Czarni wyglądali jeszcze lepiej. Po celnych trójkach Dominica Greena oraz Keevana Veinota, strata do gości wynosiła tylko dwa oczka. Ostatecznie Arka prowadziła na przerwie 45:39.

W drugiej połowie zespół trenera Cesnauskisa grał już mądrzej i gdy zbudował przewagę, już nie dał sobie jej wydrzeć. Ostatecznie Arka wygrała mecz 84:72 i przełamała swoją małą ligową serię. Warto zaznaczyć, że zagrała w Słupsku zaledwie siedmioma zawodnikami. Z kolei Energa Czarni doznali piątej porażki z rzędu. Trudno powiedzieć, że czy ten sezon da się jeszcze uratować. Na pewno w zespole muszą zajść jakieś zmiany.

ENERGA CZARNI SŁUPSK - AMW ARKA GDYNIA 72:84 (16:21, 23:24, 21:22, 12:17).

Energa Czarni Słupsk: Dominic Green 13, Keevan Veinot 13, Mason Madsen 10, Demond Robinson 9, Djordje Dimitrijević 9, Kacper Borowski 8, Dominik Grudziński 6, Robert Carpenter 4, Jakub Stupnicki 0, Jan Pluta 0.

Arka Gdynia: Suurorg 20, Stein 13, Lawrence 13, Łączyński 11, Garbacz 11, Vucic 8, O'Neil 8.

Pozostałe wyniki 5. kolejki PGE Basket Ligi: Anwil Włocławek - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 83:82, Energa Trefl Sopot - Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz 87:90, Legia Warszawa - Dziki Warszawa 77:92, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Zastal Zielona Góra 87:71. Spotkania PGE Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza, Euvic GTK Gliwice - WKS Śląsk Wrocław i Górnik Zamek Książ Wałbrzych - King Szczecin zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Zestaw par 6. kolejki PGE Basket Ligi: Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz - PGE Start Lublin, MKS Dąbrowa Górnicza - Górnik Zamek Książ Wałbrzych, Dziki Warszawa - Anwil Włocławek, WKS Śląsk Wrocław - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń, AMW Arka Gdynia - Legia Warszawa, Euvic GTK Gliwice - Energa Trefl Sopot. Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski - Zastal Zielona Góra, King Szczecin - Energa Czarni Słupsk (8 listopada, godz. 19:15).

PIŁKA NOŻNA

Boisko przy stadionie. Inwestycja za 10 mln zł

Mariusz Surowiec

Przy Stadionie Gryfa w Słupsku rozpoczęła się budowa pełnowymiarowego boiska treningowego. Nowy obiekt będzie miał sztuczną nawierzchnię. Inwestycja obejmuje budowę szatni, trybun na 310 miejsc i nowego oświetlenia.

Całość ma być gotowa do 30 października 2027 roku. Wykonawcą inwestycji jest firma InterHall Sp. z o.o. W jej ramach powstanie boisko o wymiarach 105 × 68 metrów z nawierzchnią ze sztucznej trawy. Projekt przewiduje również rozbudowę infrastruktury towarzyszącej. Przy boisku pojawią się nowe kontenery szatniowo-sanitarne, a dla kibiców przygotowane zostaną trybuny z 310 miejscami siedzącymi. Obiekt zostanie wyposażony w nowoczesne oświetlenie zamontowane na wysokich masztach. Umożliwi ono prowadzenie treningów i rozgrywek również po zmroku. W planach jest także montaż piłkochwytów, wykonanie ogrodzenia, instalacja systemu nawodnienia, ustawienie stojaków rowerowych oraz nowe nasadzenia zieleni. Prace obejmą również niezbędną infrastrukturę techniczną i zagospodarowanie terenu.

O budowę nowego boiska zapytaliśmy prezesa słupskiego Gryfa, Wojciecha Krasuckiego. - Dyrekcja i władze Słupskiego OSiR deklarują zakończenie prac w ciągu 12 miesięcy, więc bardzo się cieszymy, że już następną zimę będziemy mogli przetrenować na dwóch sztucznych boiskach - mówi prezes Krasucki. - Musieliśmy trochę przeorganizować treningi akademii. wiązało się to koniecznością zejścia z boiska bocznego. Trwają tam prace przy wycince drzew i pierwsze prace ziemne. Wiem też, że została już dostarczona w rolkach sztuczna trawa. Trzymamy kciuki za pogodę, za utrzymanie tempa i rytmu prac i nie możemy się już doczekać listopada czy też końca października 2027 żeby móc przeprowadzić pierwsze zajęcia na nowym boisku. Mocno liczymy też na to, że zgodnie z deklaracjami, po oddaniu tego nowego boiska do użytku, samorząd słupski i słupski OSiR wspólnie doprowadzą do remontu i renowacji istniejącego boiska sztucznego. My też jesteśmy gotowi do pełnego wsparcia w tej sprawie. Wówczas naprawdę ta baza na Zielonej będzie jak z prawdziwego zdarzenia.

Wartość inwestycji wynosi 9,9 mln zł. Miasto pozyskało 1,85 mln zł z budżetu pomorskiego oraz kolejne 1,85 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Wkład własny miasta wynosi blisko 4,5 mln zł. Pozostała część finansowania uzupełnia całkowity koszt przedsięwzięcia.

IV LIGA PIŁKARSKA

Gonili, gonili, aż zwyciężyli

Maurycy Brzykcy

Trudny mecz czekał w sobotę Gryfa Słupsk. Na szczęście 14. kolejka IV ligi zakończyła się dla naszego zespołu szczęśliwie. Gryf wygrał z Jaguarem Gdańsk 3:2.

Gryf Słupsk był faworytem spotkania z Jaguarem, ale to goście dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. Do przerwy było 1:0, a gdy tylko wyrównał Adrian Kwiatkowski, goście z Gdańska zdobyli drugiego gola. Na szczęście dublet Oskara Zielińskiemu pozwolił Gryfowi zgarnąć komplet punktów.

GRYF SŁUPSK - JAGUAR GDAŃSK 3:2 (0:1)

Bramki dla Gryfa: Kwiatowski (56), Zieliński 2 (61, 70).

Gryf: Gołębiewski - Jendruch, Mosiejko, Gregorek, Kazior, Kwiatkowski, Chojnowski (Połuboczko), Motowidło (Małysz), Wiśniewski, Książkiewicz (Dąbrowski), Zieliński (Tonin).

Wyniki 14. kolejki: Gryf Wejherowo - Sokół Bożepole Wielkie 2:0, Cartusia Kartuzy - Czarni Pruszcz Gdański 2:1, Radunia Stężyca - Arka II Gdynia 1:5, Anioły Garczegorze - Pogoń Lębork 0:3, Dolina Speranda Niepoględzie - Wierzyca Pelplin 0:0, Powiśle Dzierzgoń - KP Starogard Gdański 0:2, Chojniczanka II Chojnice - Stolem Gniewino 1:1, Sparta Sycewice - Stoczniowiec Gdańsk.

1. Cartusia Kartuzy	14	35	39-7
2. Czarni Pruszcz Gdański	14	35	40-7
3. Arka II Gdynia	14	31	34-10
4. Gryf Wejherowo	14	28	18-6
5. Gryf Słupsk	14	27	27-13
6. Pogoń Lębork	14	26	23-16
7. Stoczniowiec Gdańsk	14	22	28-21
8. KP Starogard Gdański	14	21	24-23
9. Radunia Stężyca	14	18	17-19
10. Wierzyca Pelplin	14	16	16-25
11. Jaguar Gdańsk	14	16	23-29
12. Stolem Gniewino	14	14	17-25
13. Sokół Bożepole Wielkie	14	14	24-29
14. Anioły Garczegorze	14	12	15-26
15. Chojniczanka II Chojnice	14	12	22-37
16. Powiśle Dzierzgoń	14	10	15-28
17. Sparta Sycewice	14	6	14-46
18. Dolina Niepoględzie	14	5	11-40

eprasa.pl 27407db859

ŻUŻEL

Janusz Kołodziej: Czuję się spełniony. Teraz muszę wyprostować psychikę

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Januszem Kołodziejem, 3-krotnym zdobywcą Drużynowego Pucharu Świata, 4-krotnym indywidualnym mistrzem Polski oraz 8-krotnym drużynowym mistrzem Polski, który właśnie zakończył sportową karierę.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA/POLSKA PRESS

– Finał IMP 2005 w Tarnowie, gdy pokonałem Golloba, dał mi dużo wiary w siebie – wspomina Kołodziej

W wieku 42 lat zdecydowałeś się zakończyć sportową karierę, którą – mając 16 lat – zaczynałeś w Unii Tarnów. Pamiętasz moment, w którym postanowiłeś związać życie z żużlem?

Dla mnie największym sukcesem było wtedy to, że mogłem w ogóle zacząć jeździć i spełniać marzenia. Przez dwa lata przygotowywałem rodziców do ogłoszenia tej decyzji, żeby się na nią zgodzili. Miałem dużo wytycznych, żeby nie upadać na tor, żeby sobie nie zrobić krzywdy. Musiałem też obiecać, że będę się dobrze uczył, ale udało mi się przez to wszystko przebrnąć. Już jako dzieciak mogłem się piąć coraz wyżej, mogłem się uczyć od najlepszych, podpatrywać, wdrażać w życie swoje metody.

W 26-letniej karierze osiągnąłeś bardzo dużo . Te najważniejsze sukcesy to osiem tytułów drużynowego mistrza Polski (pięć w klubie z Leszna i trzy z Tarnowa) oraz cztery złota w indywidualnych mistrzostwach kraju. W reprezentacji Polski zdobyłeś też trzy złote krążki w Drużynowym Pucharze Świata, a w 2022 roku zostałeś indywidualnym wicemistrzem Europy. Które z tych dokonań cenisz sobie najbardziej?

Trudno powiedzieć, bo każde ma swoją historię, a ta każda historia była dla mnie ważna i potrzebna. Muszę jednak przyznać, że finał indywidualnych mistrzostw Polski w 2005 roku w Tarnowie, gdy pokonałem Tomasza Golloba, dodał mi dużo wiary w siebie, której wcześniej nie miałem. Cały stadion skandował moje imię i nazwisko – to było coś niesamowitego, czego nigdy nie zapomnę.

Swoją karierę podzieliłeś między dwa kluby – Unię Tarnów, w której startowałeś przez piętnaście lat, i Unię Leszno, której barw broniłeś przez dwanaście sezonów. Oba cenisz jednakowo?

Gdy zdawałem licencję w 2000 roku, moim marzeniem było ścigać się z Tomaszem Gollobem czy Tonym Rickardssonem w jednym klubie. Gdy cztery lata później mogłem z nimi jeździć w Tarnowie, praktycznie nie mogłem w to uwierzyć. To było wręcz niemożliwe, że takie rzeczy mogą się wydarzyć. Unia Tarnów dała mi szansę, a w Unii Leszno mogłem kontynuować karierę na bardzo wysokim poziomie.

Wiem, że masz bardzo duży szacunek do klanu Rempałów, z którymi jeździłeś w Tarnowie przez długie lata.

Zgadza się. Oni są dla mnie taką ikoną speedwaya. To, co do dziś robi Jacek, to, co robił Grzegorz czy Tomasz oraz Marcin, z którym jeździłem często w jednej parze w juniorach, a potem seniorach, to jest coś niesamowitego. Patrzę na nich z ogromnym szacunkiem. Cenię wielu innych żużlowców, ale dla nich mam nadzwyczajny respekt.

Do pełni szczęścia zabrakło chyba tylko sukcesów w cyklu Grand Prix. Jako stały uczestnik startowałeś tylko dwukrotnie, w 2011 i 2019 roku, a największym twoim sukcesem było zwycięstwo w Grand Prix Czech siedem lat temu. Czujesz się spełniony?

Tak. Robiłem co mogłem i jestem teraz tu, gdzie jestem. Oczywiście, marzeniem każdego dobrego żużlowca jest zostanie mistrzem świata, ale mnie się to nie udało, choć starałem się. Po drodze są różne trudności, czasami coś nie wychodzi i nawet nie wiesz, dlaczego. Nigdy na przykład nie wystartowałem w mistrzostwach świata juniorów, bo zawsze wtedy miałem jakąś kontuzję. Podobnie było w Grand Prix, w którym nie osiągnąłem nic nadzwyczajnego. Natomiast w lidze czy w mistrzostwach Polski czułem się jak ryba w wodzie. Tak widocznie miało być.

Niestety, w długiej i bogatej karierze nie omijały cię też kontuzje.

Niestety, i dlatego właśnie zdecydowałem się w tym momencie zakończyć karierę.

Myślisz o tym, że gdy już odpoczniesz, to chciałbyś może spróbować swoich sił jako trener?

Bardziej chciałbym z kimś jednym współpracować na takiej zasadzie, żeby przekazywać swoje uwagi czy rady, jak ustawić motocykl, jak dopasować sprzęt. Ale to na razie dalsza perspektywa, bo potrzebuję teraz trochę czasu dla siebie.

Żużel bardzo się zmienił na przestrzeni tych ponad dwudziestu lat?

Ogromnie! Od sprzętu poczynając, przez transmisje telewizyjne, które są na wysokim poziomie, po nazewnictwo lig. Moglibyśmy na ten temat rozmawiać godzinami.

Tarnów, w którym się wychowałeś, nie ma aktualnie żużlowej drużyny. Klub w 2026 roku nie przystąpił nawet do rozgrywek 2. ligi. Nie ma i nie widać chętnych, którzy mogliby i chcieli odbudować speedway w tym mieście. Pojawiają się spekulacje, że to Janusz Kołodziej mógłby się w to zaangażować?

To akurat ciężkie zadanie, bo przeprowadziłem się dwa lata temu do Leszna. Tutaj mieszkam, tutaj żyję. Nie myślę nad większymi zmianami. Szkółka w Tarnowie radzi sobie beze mnie. Wiadomo, że każdy by chciał i wolał, żebym był w Tarnowie, ale moje miejsce jest teraz w Lesznie i tutaj widzę swoją przyszłość. Na razie chcę się skupić na odpoczynku. Muszę trochę wyprostować psychikę i inne sprawy, bo ten sport jest naprawdę wymagający. Zamierzam odpocząć tak przez rok, a później myślę, że będę komuś pomagał . Sam też będę na motorze jeździł, tyle że już tylko treningowo.

Temat pomocy dla żużla w Tarnowie był w ogóle z tobą poruszany?

Nie. Byłem na początku roku na spotkaniu z włodarzami miasta, ale po to, aby moja szkółka mogła trenować i jeździć w zawodach. Teraz przez zimę będziemy analizować, czy to wszystko dalej ma sens. Bo wiadomo, że w Tarnowie chce też w przyszłym sezonie jeździć Motor Lublin...

KRÓTKO

Zapasy

Wracamy z jednym medalem

Wiktoria Chołuj zdobyła w Astanie srebrny medal zapaśniczych mistrzostw świata w wadze 72 kg. W finale zawodniczka AKS Białogard przegrała z Chinką Li Zelu 3:4. Pierwszą rundę finałowej walki Polka wygrała 2:1. W drugiej Azjatka odrobiła straty i przechyliła szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Polka punktowała za zejście do nóg i wypchnięcie rywalki za matę, natomiast rywalka wywalczyła dwa punkty za obejścia oraz obejście punktowane dwoma.
PaW

Judo

Kolejny wielki sukces. Tym razem wart 5000 euro

Judoczka Angelika Szymańska w kategorii 63 kg wygrała zawody Grand Slam w Abu Zabi. W finale pokonała przez waza-ari Węgierkę Annę Krizę. Poprzednio Polka triumfowała w Lozannie i była trzecia w Taszkencie. Za zwycięstwo w Abu Zabi otrzymała premię w wysokości 4000 euro, a trenerka Aneta Szczepańska - 1000.
PaW

Judo

Rośnie nam kolejna mistrzyni

Aleksandra Kowalewska zdobyła w Neapolu złoty medal młodzieżowych mistrzostw Europy w judo w kategorii 70 kg. Polka w finale pokonała przez ippon Belgijkę Valerie Tombou. Bezpośrednio po walce nowa mistrzyni uradowana padła w ramiona trenera Pawła Nastuli, ostatniego polskiego judoki mistrza olimpijskiego (1996).
PaW

Tenis

Mamy nowy numer 1 w światowym rankingu

Mimo półfinałowej porażki w turnieju tenisowym ATPATP 500 - „Erste Bank Open" (pula nagród: 2 797 985 euro), Alexander Zverev został liderem światowego rankingu, wyprzedzając kontuzjowanego Włocha Jannika Sinnera. 29-latek z Hamburga będzie dopiero drugą niemiecką „jedynką" tego zestawienia, po Borisie Beckerze w 1991 roku. Zverev jest również drugim najstarszym liderem - starszy był tylko Australijczyk John Newcombe w 1974 roku.
PaW



FOT. EAST NEWS

eprasa.pl 27407db859

PKO EKSTRAKLASA

Klasyk w Zabrzu rozczarował. Lech powoli odjeżdża rywalom

Kolejorz w ekstraklasie czuje się jak ryba w wodzie i nie zwalnia tempa. A 33-letni Bartosz Nowak z GieKSy nie przestaje pozytywnie zaskakiwać

Jakub Jabłoński



FOT.KARINA TROJOK/POLSKA PRESS

Emocjonujących spięć w podupadającym klasyku nie było za wiele...

W piątek 13. kolejka PKO Ekstraklasy została zainaugurowana dość niemrawo. Motor Lublin pokonał 2:1 i pogrążył zmagającą się z wieloma problemami Cracovię. Tego samego dnia z krakowskim klubem pożegnał się prezes Murat Colak, a kilka dni wcześniej zwolniono dyrektora pionu sportowego Filipa Trubalskiego. W obliczu kolejnych zmian w klubie, a także fatalnej formy na boisku, posada trenera Bartosza Grzelaka zawisła na włosku. O drugiej z rzędu porażce przesądziły gole Plavoticia i Lopesa, którzy odpowiedzieli na trafienie Ajdina Hasicia.

Miał być hit, wyszedł kit

Drugie sobotnie spotkanie zapowiadało się apetycznie, a skończyło się olbrzymim rozczarowaniem. Klasyk Górnika Zabrze z Legią Warszawa jawił się bowiem jako najciekawsze danie zaserwowane kibicom w tej serii gier. Piłkarze zdecydowanie jednak nie dowieźli. Przez całe 90 minut nie oddali ani jednego celnego (!) strzału.

Fajerwerków na murawie próżno było szukać, ale o wyjątkową oprawę spotkania zadbali przed pierwszym gwizdkiem kibice. To właśnie oni rozświetlili niebo nad stadionem efektownym pokazem pirotechnicznym i fajerwerkami.

Poznań znów pełen doznań

W Poznaniu Lech i Wisła Kraków miały coś do udowodnienia. Kolejorz w środę pożegnał się już na etapie 1/16 finału STS Pucharu Polski, przegrywając sensacyjnie na wyjeździe z trzecioligową (czwarty poziom) Siarką Tarnobrzeg 0:1. Natomiast Biała Gwiazda wciąż szuka przełamania na wyjazdach. Beniaminek spisuje się znakomicie u siebie, gdzie wygrał wszystkie sześć meczów, lecz na obcych stadionach nie odniósł żadnego zwycięstwa.

Po sobotnim spotkaniu powody do radości miał Lech. Wszystkie bramki padły między 54. i 64. minutą. Gospodarze prowadzili po trafieniu Antoniego Kozubala, chwilę potem wyrównał głową Jakub Krzyżanowski, ale Patrik Walemark i Yannick Agnero zapewnili obrońcom tytułu trzy punkty. W 81. minucie Angel Rodado nie wykorzystał rzutu karnego. To druga zmarnowanego przez niego jedenastka, poprzedniej nie wykorzystał dwa tygodnie wcześniej z Widzewem.

Wisła Płock, choć przegrywała do przerwy z Piastem Gliwice 0:2, zremisowała u siebie 2:2. Czwartą porażkę z rzędu poniosła natomiast Wieczysta z Jagiellonią Białystok 1:3.

Widzew nadal w kryzysie, druga młodość Nowaka

W ostatnim sobotnim spotkaniu też nie było niespodzianki, GKS Katowice pokonał Widzew 3:2. Wprawdzie gospodarze przystępowali do tego starcia po trzech porażkach z rzędu po 0:1 (w tym dwóch ligowych), ale kiedy się przełamywać, jeśli nie w starciu z pogrążonym w kryzysie sportowym rywalem?

Wszystkie bramki dla Katowiczan, którzy do 70. minuty prowadzili już 3:0, zdobył 33-letni Bartosz Nowak. To jego pierwszy hat-trick w ekstraklasie, choć miał już takie dokonania w Pucharze Polski oraz dwukrotnie w 1. lidze - jeszcze w barwach Stali Mielec.

13. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GÓRNIK ZABRZE - LEGIA WARSZAWA 0:0

CRACOVIA KRAKÓW - MOTOR LUBLIN 1:2
Bramki: Hasić 13 - Plavotić 23, Lopes 40

WISŁA PŁOCK - PIAST GLIWICE 2:2
Bramki: Kobacki 46, Sekulski 68 - Katsantonis 24, Leśniak 37

WIECZYSTA KRAKÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:3
Bramki: Dujmović 72 - Imaz 8-karny, Prelec 80, Vital 84

LECH POZNAŃ - WISŁA KRAKÓW 3:1
Bramki: Kozubal 54, Walemark 57, Agnero 64 - Krzyżanowski 56

GKS KATOWICE - WIDZEW ŁÓDŹ 3:2
Bramki: Nowak 33, 59, 65 - Kapuadi 70, Świderski 74

TABELA PKO BP EKSTRAKLASA

1. Lech Poznań	12	31	32-11
2. Górnik Zabrze	13	28	21-11
3. Legia Warszawa	13	24	23-11
4. Pogoń Szczecin	11	24	19-9
5. GKS Katowice	13	21	25-19
6. Piast Gliwice	13	21	24-20
7. Wisła Kraków	13	21	20-18
8. KGHM Zagłębie Lubin	12	19	15-15
9. Jagiellonia Białystok	12	18	17-18
10. Korona Kielce	12	18	14-18
11. Motor Lublin	13	16	19-22
12. Wisła Płock	12	15	12-18
13. Cracovia	13	12	15-21
14. Widzew Łódź	13	11	17-19
15. Śląsk Wrocław	12	9	16-22
16. Wieczysta Kraków	13	8	17-26
17. Radomiak	12	8	12-28
18. Raków Częstochowa	12	6	16-28

14. kolejka PKO BP Ekstraklasa:

6 listopada 2026:
Motor Lublin - Wisła Płock (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Cracovia (godz. 20.30)

7 listopada 2026:
Korona Kielce - Radomiak (godz. 12.15)
Śląsk Wrocław - Piast Gliwice (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Wieczysta Kraków (godz. 17.30)
Widzew Łódź - Pogoń Szczecin (godz. 20.15)

8 listopada 2026:
Jagiellonia Białystok - GKS Katowice (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Raków Częstochowa (godz. 17.30)
Lech Poznań - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków - 6, Pogoń Szczecin - 3)
8 goli
Ilia Szkurin (GKS Katowice)
7 goli
Bartosz Nowak (GKS Katowice)
6 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Patrik Walemark i Pablo Rodriguez (obaj Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Bartosz Nowak
(GKS Katowice)
Jeżeli po takim meczu nie dostanie powołania do reprezentacji Polski, to my naprawdę nie wiemy, co jeszcze lider GKS Katowice musi zrobić, aby zapracować sobie na uznanie w oczach selekcjonera Jana Urbana. Teraz skompletował swojego pierwszego hat-tricka i przyczynił się do pokonania dołującego Widzewa.



FOT. PAP/ART SERVICE

PIŁKA NOŻNA

Lech zmazał plamę po pucharowej wpadce i wyjątkowo nudny klasyk w Zabrzu

Jacek Kmiecik

Z hitów 13. kolejki ekstraklasy nie zawiódł mecz Lecha Poznań z Wisłą Kraków.

Lech pokonał Wisłę 3:1, a trener „Kolejorza" Niels Frederiksen przyznał, że było to najtrudniejsze zwycięstwo jego zespołu w tym sezonie. Lech przystąpili do meczu trzy dni po blamażu w Pucharze Polski z Siarką Tarnobrzeg (1:2). Tłumaczył, że motywacja z jego strony nie była potrzebna.

- Myślę, że czasami rola trenera w takich sytuacjach jest przeceniana. Mamy grupę bardzo ambitnych piłkarzy, którzy nienawidzą przegrywać i czuli ogromną złość po tamtej porażce.

Opiekun „Białej Gwiazdy" Mariusz Jop przyznał, że jego drużyna nie musi się wstydzić swojego występu. Jego zdaniem rozmiary porażki były zbyt wysokie.

Bez celnego strzału z obu stron zakończył się inny hit 13. kolejki ekstraklasy Górnika Zabrze z Legią Warszawa.

- To był typowy mecz na 0:0. Chcieliśmy odbić sobie tę niezasłużoną porażkę z Lechem Poznań. Przyjechaliśmy do Zabrza z nastawieniem wywalczenia trzech punktów. Mecz był trudny, bez sytuacji, z przewagą Górnika - ocenił trener gości Marek Papszun.

Szkoleniowiec Górnika Michal Gasparik zaznaczył, że jego drużynie zależało na zwycięstwie.

- Mecz był bardzo taktyczny, trochę nudny dla kibiców, nikt nie chciał się „otworzyć". Mieliśmy strzał w poprzeczkę i dobrą okazję Erika Prekopa. Nie jesteśmy skuteczni, ale też nie przegrywamy - stwierdził.

Cracovia przegrała na własnym stadionie z Motorem Lublin 1:2, a trener gospodarzy Bartosz Grzelak przyznał, że rozumie frustrację kibiców, po drugiej kolejnej porażce.

- Teraz nie chodzi o to, aby krzyczeć najgłośniej, ale trzeba zachować spokój, należy sprawdzić, co możemy zrobić lepiej. Przed nami ważny tydzień - podkreślił, nawiązując do tego, że w następnej kolejce jego drużynę czekają derby Krakowa z Wisłą.

Trener Motoru Mariusz Misiura podziękował swoim piłkarzom oraz współpracownikom za wyniki uzyskane w październiku. - Rozegraliśmy cztery mecze, w których zdobyliśmy 10 punktów. Czuję dumę z tego, jak punktujemy i jak gramy - podkreślił. Zwrócił też uwagę, że było to czwarte kolejne spotkanie, w którym Motor przechylił szalę na swoją, mimo że rywal obejmował prowadzenie.

eprasa.pl 27407db859

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605103

Poznaliśmy zwycięzców Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami pierwsza edycja Tarczyński Copa Kabanos! W dniach 29-30 października we Wrocławiu odbył się Finał Ogólnopolski nowego turnieju dla najmłodszych, w którym drużyny rywalizowały w formule 3x3 na cztery bramki. Po emocjonujących rozgrywkach poznaliśmy zwycięzców turnieju - zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina.



Turniej Tarczyński Copa Kabanos od pierwszych minut gwarantował niesamowite tempo i mnóstwo podbramkowych sytuacji. Po dwóch dniach intensywnych zmagań w nowej, innowacyjnej formule 3x3 na cztery bramki poznaliśmy pierwszych w historii zwycięzców turnieju. W kategorii U-9 dziewcząt triumfowało SP 1 Bukowno, a wśród chłopców najlepsza okazała się drużyna UKS Rona 03 Ełk. W kat. U-11 dziewcząt zwyciężył zespół LFA Szczecin, a w kat. U-11 chłopców puchar uniosła drużyna Bronowice Lublin.

– *Jest to niesamowity sukces – największy w historii naszej szkoły podstawowej. Myślę, że czegoś takiego jeszcze nie było i nie wiadomo, kiedy powtórzy się taki wynik. Jesteśmy po prostu przeszczęśliwi, to dla nas wielka niespodzianka. Dziewczyny są zachwycone, zresztą sam turniej bardzo im się spodobał. Formuła 3x3 dała każdej z nich mnóstwo okazji do gry, kontaktu z piłką, strzelania bramek i celebrowania goli. Cała otoczka była niesamowita – przez rozgrywki, aż po grę na Tarczyński Arenie Wrocław. Wszystko było po prostu super* – mówił Szymon Kluza, trener drużyny SP 1 Bukowno, zwycięzczyń w kat. U-9 dziewcząt.

Od przedszkoli, szkół i klubów do Tarczyński Areny Wrocław

Droga po puchar nie była łatwa. Rywalizacja rozpoczęła się od kwalifikacji wewnętrznych w klubach, szkołach i przedszkolach – następnie piłkarki i piłkarze zmierzyli się w etapie regionalnym, a później w finałach wojewódzkich. Finał Ogólnopolski rozpoczął się na wrocławskich Kłokoczycach, gdzie rozegrano pełną emocji fazę grupową. Młode zawodniczki i zawodnicy musieli wykazać się niezwykłą dynamiką – gra na cztery bramki wspiera kreatywność, odwagę i ciągłą zmianę kierunku akcji.

Najlepsi z najlepszych uzyskali awans do fazy pucharowej, która przeniosła się na spektakularną Tarczyński Arenę. Możliwość zagrania na reprezentacyjnym obiekcie była dla dzieci ogromnym przeżyciem.

– *Sport uczy, że talent to dopiero początek – liczą się również charakter, odwaga, dyscyplina i umiejętność podnoszenia się po niepowodzeniach. Chcę, żeby dziewczynki potrafiły walczyć o swoje cele, wspierały się nawzajem i rozumiały, że sukces drużyny jest ważniejszy niż indywidualne ambicje. Nie ma sensu udawać, że wynik sportowy nie jest ważny, bo każdy zawodnik wychodzi na boisko po to, żeby wygrywać. Jednak równie ważne jest to, w jaki sposób walczymy, jak reagujemy na trudne momenty i czy po ostatnim gwizdku możemy powiedzieć, że dałyśmy z siebie wszystko* – podkreślał Michał Łukawski, trener drużyny SP Kowale (U-11 dziewcząt).

Wyjątkowe nagrody i wspomnienia na całe życie

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wywalczyli nie tylko pamiątkowe puchary, ale przede wszystkim nagrodę główną – wyjazd na mecz reprezentacji Polski połączony z wizytą na treningu Biało-Czerwonych oraz udziałem w sesji treningowej prowadzonej przez trenerów PZPN.

Najlepsze drużyny otrzymały vouchery na sprzęt sportowy, natomiast szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięzców turnieju zostaną nagrodzone pneumatycznymi boiskami do gry 3x3 na 4 bramki. Uczestnicy mogli liczyć również na indywidualne upominki od sponsora turnieju – marki Tarczyński.





eprasa.pl 27407db859

WSPOMNIENIE

Ludzie sportu, którzy odeszli w minionym roku

W ostatnim roku pożegnaliśmy wiele osobistości ze świata sportu. Polskiego i światowego. Odeszły wybitne postacie futbolu, kolarstwa, koszykówki, wioślarstwa, lekkoatletyki, dziennikarstwa... W okresie, w którym przypada dzień Wszystkich Świętych, zgodnie z tradycją wspominamy tych, których będzie nam brakowało.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Magiera na trwałe zapisał się w historii polskiego futbolu. A przede wszystkim w sercach kibiców, i to nie tylko Legii...

LISTOPAD

Sylwester Protas (zm. 2 listopada 2025) – polski kickbokser i trener. Wielokrotny mistrz Polski w łączonych stylach walki. Zawodnik Mechanika Włodawa i trener Skorpiona Włodawa.

Hubert Skrzypczak (ur. 29 września 1943, zm. 10 listopada 2025) – polski bokser, brązowy medalista olimpijski w wadze papierowej z Meksyku 1968, złoty medalista mistrzostw Europy w wadze muszej z Rzymu 1967 i brązowy medalista mistrzostw Europy w wadze muszej z Berlina 1965. Był zawodnikiem Gryfa Wejherowo, Zawiszy Bydgoszcz i Wybrzeża Gdańsk. Stoczył 243 walki, z czego 208 wygrał, 3 zremisował i 32 przegrał.

Werner Paterek (ur. 14 kwietnia 1994, zm. 25 listopada 2025) – były obrońca Śląska Wrocław. Autor gola w 33 meczach ówczesnej 1 ligi.

GRUDZIEŃ 2025

Adam Galant (ur. 21 lutego 1952, zm. 1 grudnia 2025) – czołowy polski płotkarz lat 70. W 1973 roku zdobył halowe wicemistrzostwo Europy w biegu na 60 metrów przez płotki (Rotterdam). Były rekordzista Polski na 110 metrów przez płotki (13,4 s – 1972). Rekord życiowy w hali to 7,57 s (1973).

Roman Pyjos (ur. 9 lutego 1931, zm. 6 grudnia 2025) – polski koszykarz i szczypiornista, zawodnik Wisły Kraków. Wystąpił w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata 1958, gdzie został wybrany do drużyny gwiazd turnieju. Król strzelców ligi w 1960. Po zakończeniu kariery trener Zwierzynieckiego i Hutnika Kraków.

Dariusz Sztorc (ur. 6 lutego 1970, zm. 13 grudnia 2025)– były obrońca Śląska Wrocław. Rozegrał 12 meczów w ówczesnej 1 lidze. Zdobył jedną bramkę.

Sławomir Różycki (ur. 14 marca 1963, zm. 17 grudnia 2025) – były obrońca ŁKS Łódź i Olimpii Poznań. W ówczesnej 1 lidze rozegrał w sumie 255 meczów. Zdobył 11 bramek.

Jan Timman (ur. 14 grudnia 1951, zm. 18 lutego 2026) – holenderski arcymistrz, w latach 80. XX wieku czołowy szachista świata, wicelider światowego rankingu. W 1993 roku zagrał o mistrzostwo świata z Anatolijem Karpowem.

Maciej Łasicki (ur. 12 października 1965, zm. 19 grudnia 2025) – brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Barcelonie (1992) w wioślarstwie w czwórce ze sternikiem, a później trener związany z gdańskimi klubami Stoczniowiec i AZS AWFiS.

Zbigniew Mikołajów (ur. 11 lutego 1953, zm. 20 grudnia 2025) – były napastnik Zagłębia Sosnowiec, 3-krotny reprezentant Polski. W ówczesnej 1 lidze strzelił 17 goli w 76 spotkaniach.

Czesław Kotwica (ur. 24 sierpnia 1941, zm. 23 grudnia 2025) – zasłużony wrocławski trener konkurencji rzutowych. Pod jego opieką był m.in. olimpijczyk z Moskwy w rzucie oszczepem Dariusz Adamus. Ostatnie lata to m.in. praca z medalistką mistrzostw Europy w rzucie dyskiem Joanną Wiśniewską, kulomiotem Jakubem Szyszkowskim czy kolejną dyskobolką – Wiolettą Potępą.

Mirosława Czesna z domu Buda (ur. 15 stycznia 1943, zm. 31 grudnia 2025) – polska siatkarka pochodząca z Kalisza, wielokrotna mistrzyni Polski ze Startem Łódź (4 złote: 1968, 1971, 1972, 1977, 3 srebrne: 1970, 1974, 1978 i 2 brązowe: 1967, 1969). brązowa medalistka Pucharu Europy Mistrzów Krajowych 1978.

STYCZEŃ

Robert Wolski (ur. 8 grudnia 1982, 2 stycznia 2026) – olimpijczyk z Aten, skoczek wzwyż. Licząc 179 cm wzrostu, legitymował się imponującym przewyższeniem, doprowadzając rekord życiowy do poziomu 2,31 m. Dzisiaj to dziewiąty wynik w polskich tabelach historycznych skoku wzwyż.

Edmund Chyła (ur. 21 maja 1939, zm. 9 stycznia 2029) – polski rugbysta występujący na pozycji młynarza. Zawodnik Budowlanych Warszawa, Startu Grochów, Lotnika Warszawa, Lechii Gdańsk, Skry Warszawa, z którą zdobył pięciokrotnie mistrzostwo Polski. W reprezentacji Polski seniorów rozegrał 5 oficjalnych meczów, zdobył 6 punktów.

Barbara Eustachiewicz-Kowal z domu Przygoda (ur. 5 listopada 1938, zm. 12 stycznia 2026) – polska gimnastyczka sportowa, działaczka sportowa, sędzia międzynarodowy, olimpijka z Rzymu 1960 i Tokio 1964. Wielokrotna mistrzyni Polski (złota w skoku przez konia w 1961 i 1963 oraz w ćwiczeniach wolnych w 1962 i 1963).

Maciej Polkowski (ur. 25 lipca 1947, zm. 16 stycznia 2026) – polski dziennikarz sportowy, autor kilku książek. W „Przeglądzie Sportowym" pracował w latach 1972-2004, gdzie przez 20 lat był kierownikiem działu piłki nożnej, a w latach 1990-1994 redaktorem naczelnym. Współpracował też z dziennikami i czasopismami, między innymi „Sportem", „Przeglądem" czy periodykiem PZPN „Polska Piłka". Był przewodniczącym Komisji ds. Mediów PZPN. Od 2005 roku był honorowym ambasadorem Fundacji Dyplomaci Dzieciom. W latach 2006-2011 roku był prezesem Kazimierskiego Klubu Sportowego Orły w Kazimierzu Dolnym.

Wanda Stefania Fukała z domu Kaczmarczyk (ur. 2 września 1935, zm. 22 stycznia 2026) – polska florecistka. Sześciokrotna brązowa medalistka mistrzostw Polski indywidualnie i dwunastokrotnie drużynowo (z Górnikiem 1920 Katowice i GKS Katowice). Brała udział w igrzyskach w Rzymie 1960 i Meksyku 1968.

Hanna Badura z domu Zawadzka (ur. 26 grudnia 1924, zm. 28 stycznia 2026) – polska szybowniczka. 13 czerwca 1962 ustanowiła rekord świata kobiet w przelocie docelowo-powrotnym, uzyskując na szybowcu SZD-9 bis Bocian odległość 374,6 km na trasie Leszno – Łask – Leszno. Reprezentowała Polskę na I Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych Kobiet w 1973 (nieoficjalnych mistrzostwach świata).

Cezary Jędrzycki (ur. 23 stycznia 1969, zm. 28 stycznia 2026) – polski wioślarz, olimpijczyk z Barcelony 1992. Zawodnik AZS-AWF Warszawa. Dwukrotny złoty medalista akademickich mistrzostw świata w 1992 roku w Poznaniu na dystansie 500 metrów i 2000 metrów.

LUTY

Marian Kasprzyk (ur. 22 września 1939, zm. 2 lutego 2026) – polski pięściarz, mistrz olimpijski, trener. Na igrzyskach w Rzymie 1960 wywalczył brązowy medal w kategorii lekkopółśredniej, a w Tokio 1964 złoty medal w wadze półśredniej. Był zawodnikiem Sparty Ziębice, Łabędów, Nysy Kłodzko,BBTS-u Bielsko-Biała, Górnika Wesoła i Górnika Pszów. Stoczył 270 walk, 232 wygrał.

Józef Gąsienica-Sobczak (ur. 9 lipca 1934, zm. 2 lutego 2026) – legenda biathlonu i biegów narciarskich. Cztery razy uczestniczył w zimowych igrzyskach olimpijskich (debiutował w Cortina d'Ampezzo w 1956 roku). Dwa razy zdobył srebrny medal podczas mistrzostw świata w 1966 roku z Garmisch-Partenkirchen (w biegu indywidualnym na 20 km i w sztafecie 4 x 7,5 km).

Izabella Łaz z domu Wrzyszcz (ur. 15 października 1934, zm. 9 lutego 2026) – polska siatkarka, brązowa medalistka mistrzostw świata 1956. Łącznie w pierwszej reprezentacji Polski zagrała w 59 meczach.

Adam Sandurski (ur. 8 lutego 1953, zm. 21 lutego 2026) – zapaśnik stylu wolnego, wielokrotny mistrz Polski, brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Moskwie 1980. Zawodnik Stali Rzeszów. Po zakończeniu kariery wyprowadził się do Niemiec.

MARZEC

Janusz Cegliński (ur. 6 kwietnia 1949, zm. 4 marca 2026) – koszykarz występujący na pozycjach silnego skrzydłowego lub środkowego, reprezentant Polski, olimpijczyk. Wychowanek Wybrzeża Gdańsk, z którym zdobył cztery mistrzostwa Polski i dwa wicemistrzostwa, czterokrotnie sięgał po Puchar Polski. Rekordzista klubu pod względem liczby występów – 425 meczów. W reprezentacji rozegrał w latach 1971-1977 151 meczów, zdobywając 1417 punktów.

Lidia Krupa-Surdyka (ur. 15 marca 1935, zm. 4 marca 2026) – polska piłkarka ręczna. Była zawodniczką Cracovii, z którą zdobyła dziewięć tytułów mistrzyni Polski w odmianie 11-osobowej i cztery w odmianie 7-osobowej (w hali i na otwartym stadionie). Reprezentantka Polski, uczestniczka mistrzostw świata.

Jagoda Gancarek (ur. 1998, zm. 9 marca 2026) – polska pilot samolotowa i balonowa, mistrzyni Polski w baloniarstwie kobiet w Nałęczowie 2025. Od 2022 pracowała w Aeroklubie Ziemi Lubuskiej. Była instruktorką samolotową oraz pilotem samolotów przeciwpożarowych. Członkini Balonowej Kadry Narodowej. Zginęła w wyniku wypadku podczas lotu balonem w Zielonej Górze.

Henryk Stroniarz (ur. 20 marca 1936, zm. 11 marca 2026) – były bramkarz, 1-krotny reprezentant Polski, w ówczesnej 1 lidze wystąpił w sumie 108 razy. Z Wisłą Kraków sięgnął po Puchar Polski. Grał też w Cracovii i Garbarni.

Marian Kielec (ur. 6 marca 1942, zm. 13 marca 2026) – były napastnik, 1-krotny reprezentant Polski, król strzelców ówczesnej 1 ligi w sezonie 1962/1963. Dla Pogoni Szczecin wbił 80 bramek w 218 spotkaniach.

Zdzisław Kwapisz (ur. 7 sierpnia 1930, zm. 17 marca 2026) – polski koszykarz i trener. Zawodnik Cracovii, Legii Warszawa i ŁKS Łódź. Po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się trenowaniem. Prowadził m.in. Społem Łódź, a także był wieloletnim członkiem ŁOZKosz i prezesem ŁKS w latach 1984-1989.

Henryk Kominek (zm. 21 marca 2026) – polski koszykarz i trener. Zawodnik Polonii Bytom i trener Stali Bobrek Bytom.

KWIECIEŃ

Marek Borewicz (ur. 1947, zm. 2 kwietnia 2026) – polski brydżysta, mistrz międzynarodowy (PZBS), mistrz młodzieżowych mistrzostw Europy Teamów w Delft 1972 i wicemistrz mistrzostw świata teamów w Albuquerque 1994.

Mircea Lucescu (ur. 29 lipca 1945, zm. 7 kwietnia 2026) – rumuński piłkarz, pełniący później funkcję selekcjonera. Jako trener prowadził m.in. Inter Mediolan, Galatasaray, Besiktas, Dynamo Kijów, Zenit Sankt Petersburg czy Szachtar Donieck, z którym sięgnął po Puchar UEFA.

Jacek Magiera (ur. 1 stycznia 1977, zm. 10 kwietnia 2026) – były drugi trener reprezentacji Polski w sztabie Jana Urbana. Trener Legii Warszawa,

eprasa.pl 27407db859



FOT. BARBARA GALAS/POLSKA PRESS

Wicemistrz olimpijski Józef Lipień w uznaniu zasług na zapaśniczych matach zyskał tytuł Honorowego Obywatela Jeleniej Góry...

z którą zagrał w Lidze Mistrzów i zdobył mistrzostwo Polski, Śląska Wrocław, Zagłębia Sosnowiec i młodzieżowych reprezentacji Polski. Jako obrońca i pomocnik zdobył w sumie 25 goli w 233 meczach ekstraklasy. Dwukrotny mistrz Polski z Legią Warszawa. Sięgnął z nią także po Puchar Polski, Superpuchar i Puchar Ligi. Ponadto bronił barw takich zespołów, jak Cracovia, Raków Częstochowa czy Widzew Łódź.
Stanisław Majorek (ur. 25 czerwca 1937, zm. 22 kwietnia 2026) – polski trener piłki ręcznej. W okresie 1970-1976 wspólnie z Januszem Czerwińskim, a w okresie 1976-1978 z Igorem Pazurem selekcjoner kadry narodowej piłkarzy ręcznych.
Jacek Pszczoła (ur. 10 stycznia 1967, zm. 24 kwietnia 2026) – brydżysta, arcymistrz World Grand Master (WBF), instruktor PZBS, zawodnik drużyny Ruch SA PWR I Wrocław. Do roku 2006 reprezentował Polskę, a następnie USA.

MAJ

Rudolf Konieczny (ur. 5 maja 1945, zm. 6 maja 2026) – były pomocnik Śląska Wrocław. Rozegrał dla niego 6 meczów w ówczesnej 1 lidze.
Jerzy Nejman (ur. 22 września 1947, zm. 12 maja 2026) – były napastnik Legii Warszawa. Zdobył z nią dwa tytuły mistrza Polski.
Marek Pituła (ur. 16 grudnia 1964, zm. 13 maja 2026) – polski judoka, dwukrotny mistrz Polski 1990 i 1996 (+ 95 kg). Zawodnik Startu Częstochowa i Czarnych Bytom, z którymi siedmiokrotnie zdobył drużynowe mistrzostwo Polski. Potem trener Czarnych Bytom.
Roman Dakiniewicz (ur. 18 listopada 1937, zm. 14 maja 2026) – wybitny szkoleniowiec tyczkarzy, całe zawodowe życie związany z Bydgoszczą. Wychowawca Pawła Wojciechowskiego, Mirosława Chmary czy Mariusza Klimczyka. Honorowy członek Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.
Teresa Rychlicka-Kasprzyk (ur. 16 października 1950, zm. 19 maja 2026) – polska siatkarka, mistrzyni i reprezentantka Polski. Dwukrotna uczestniczka mistrzostw świata i trzykrotna mistrzostwach Europy. Wychowanka Neptuna Starogard, zawodniczka Płomienia Milowice, Czarnych Słupsk i SIRT Palermo.
Jan Adamski (ur. 11 listopada 1943, zm. 21 maja 2026) – polski szachista, mistrz międzynarodowy.
Edmund Rychlewicz (ur. 10 listopada 1939, zm. 21 maja 2026) – były bramkarz Zawiszy Bydgoszcz. W ówczesnej 1 lidze rozegrał dla niego 56 meczów.

CZERWIEC

Jerzy Gryt (ur. 12 marca 1943, zm. 3 czerwca 2026) – były żużlowiec ROW-u Rybnik. Zdobył między innymi Indywidualne Mistrzostwo Polski w 1971 roku. Sześciokrotny złoty medalista Drużynowych Mistrzostwach Polski. Potem trener.
Andrzej Goiński (zm. 9 czerwca 2026) – polski bokser kategorii lekkośredniej, medalista mistrzostw Polski. Zawodnik Zagłębia Konin.
Jan Brzeźny (ur. 11 czerwca 1951, zm. 11 czerwca 2026) – dwukrotnie wygrał Tour de Pologne (1978, 1981). Był wielokrotnym mistrzem kraju, w igrzyskach w Montrealu (1976) zajął 30. miejsce w indywidualnym wyścigu szosowym.
Beata Andrejczuk (ur. 22 czerwca 1988, zm. 24 czerwca 2026) – polska szachistka, mistrzyni FIDE od 2006.
Daniel Castellani (ur. 21 marca 1961, zm. 25 czerwca 2026) – były trener reprezentacji Polski siatkarzy. W 2009 roku Argentyńczyk zdobył z Biało-Czerwonymi mistrzostwo Europy, prowadził też między innymi kilka polskich klubów (Skra Bełchatów, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Indykpol AZS Olsztyn).
Czesław Palik (ur. 9 maja 1948, zm. 29 czerwca 2026) – piłkarz Cracovii i Korony Kielce, znany później z pracy trenerskiej w klubach z Małopolski i Świętokrzyskiego.

LIPIEC

Grzegorz Miętus (ur. 20 lutego 1993, zm. 4 lipca 2026) – skoczek narciarski i trener. Zdobył brązowy medal drużynowo podczas mistrzostw świata juniorów w 2009 roku. Po zakończeniu kariery pracował w PZN, był trenerem juniorów AZS Zakopane.
Damian Świderski (ur. 21 marca 1998, zm. 6 lipca 2026) – polski dziennikarz wydawnictwa Polska Press – od 2024 w portalach Gol24.pl, Sportowy24.pl, ipl, specjalizujący się w piłce nożnej, miłośnik brazylijskiego futbolu.
Mariusz Osiecki (ur. 16 lutego 1975, zm. 8 lipca 2026) – były pomocnik m.in. Pogoni Szczecin, Stilonu Gorzów czy GKP Gorzów
Karol Stopa (ur. 12 marca 1948, zm. 9 lipca 2026) – polski dziennikarz i komentator sportowy specjalizujący się w tenisie. Zawodnik Warszawianki, organizator tenisowego Grand Prix Warszawy Amatorów i zwycięzca pierwszej edycji tego cyklu w 1977. Uczestnik i medalista międzynarodowych zawodów tenisowych dla dziennikarzy. Od 1998 był stałym komentatorem tenisa w Eurosporcie.
Manu (ur. 28 sierpnia 1982, zm. 11 lipca 2026) – Portugalczyk, były zawodnik Legii Warszawa, w barwach której zdobył dwa razy Puchar Polski. Autor 3 goli w 33 meczach naszej ekstraklasy. Zginął w wypadku samochodowym.
Isamu Sonoda (ur. 4 listopada 1946, zm. 16 lipca 2026) – japoński judoka wagi średniej (do 80 kg), brat judoki Yoshio Sonody. Mistrz olimpijski z Montrealu 1976, dwukrotny medalista mistrzostw świata: złoty z Meksyku 1969 i srebrny z Lozanny 1973.
Bogdan Wawrzyński (ur. 10 marca 1942, zm. 17 lipca 202684 lata) – wybitny hokeista, legendarny napastnikiem Pomorzanina Toruń. Został królem strzelców polskiej ligi w sezonie 1971/1972 oraz wielokrotnym reprezentantem Polski.
Alojzy Matysiak (ur. 18 czerwca 1936, zm. 27 lipca 2026) – były napastnik Stali Rzeszów. Zdobył dla niej 6 bramek w 58 występach w ówczesnej I lidze.
Wiesław Grabowski (ur. w 1955, zm. 29 lipca 2026) – selekcjoner reprezentacji Zambii i Zimbabwe, wcześniej członek sztabu reprezentacji Polski prowadzonej przez Jacka Gmocha podczas MŚ 1978.
Franco Baresi (ur. 8 maja 1960, zm. 31 lipca 2026) – były reprezentant Włoch i legendarny obrońca AC Milan, mistrz świata z Hiszpanii z 1982 roku.

SIERPIEŃ

Mateusz Bąk (ur. 24 lutego 1983, zm. 2 sierpnia 2026) – były bramkarz Lechii Gdańsk, który jako jedyny przebył z nią drogę od A-klasy do ekstraklasy, rozgrywając w niej w sumie 83 mecze. Bronił także barw Podbeskidzia Bielsko-Biała, Wisły Płock, portugalskiego CS Maritimo czy bułgarskiego Etyru 1924 Wielkie Tyrnowo.
Wacław Orłowski (ur. 5 stycznia 1945, zm. 9 sierpnia 2026) – polski zapaśnik stylu klasycznego, medalista mistrzostw świata, olimpijczyk, zawodnik Wisłoki Dębica. Brązowy medalista mistrzostw świata 1967 w wadze średniej (do 87 kg). Po zakończeniu kariery międzynarodowy sędzia zapaśniczy.
Włodzimierz Rezner (ur. 8 sierpnia 1943, zm. 9 sierpnia 2026) – polski kolarz, dziennikarz sportowy i komentator. Sprawozdawca przede wszystkim zawodów kolarskich, w tym igrzysk olimpijskich w Moskwie 1980, Barcelonie 1992 i Atlancie 1996, Wyścigu Pokoju czy Tour de Pologne na antenie Polskiego Radia. Komentował także Tour de Pologne w Telewizji Polskiej. Zainicjował akcję „Rowerem po radość i zdrowie".
Wojciech Onsorge (ur. 13 kwietnia 1994, zm. 31 sierpnia 2026) – były obrońca Warty Poznań, rezerw Lecha Poznań, Elany Toruń czy Polonii Środa Wielkopolska. W 2021 roku wykryto u niego guza mózgu.

WRZESIEŃ

Ryszard Jelonek (ur. 24 lipca 1970, zm. 5 września 2026) – polski płetwonurek, instruktor nurkowania, działacz sportowy. Członek sekcji nurkowej Grupy Ratownictwa Jaskiniowego. Prezes klubu piłkarskiego UKS Orlik Prudnik. Organizował lokalne turnieje piłki nożnej. Zmarł podczas nurkowania.
Rafał Popko (ur. 2 maja 1975, zm. 5 września 2026) – były napastnik m.in. Rakowa Częstochowa czy amerykańskiego AAC Eagles Chicago.
Ajazdin Nuhi (ur. 10 października 1979, zm. 10 września 2026) – Serb, były pomocnik między innymi Legii Warszawa, w barwach której rozegrał 10 meczów w ekstraklasie.
Ewa Góra, z domu Binkiewicz, primo voto Dubaj (ur. 27 października 1950, zm. 17 września 2026) – polska siatkarka, reprezentantka Polski (rozegrała 105 meczów), uczestniczka mistrzostw świata 1970 i 1974 i mistrzostw Europy 1975. Zawodniczka Płomienia Milowice, Kolejarza Katowice, włoskich Aurory Giarratana i Nike San Cataldo.
Tadeusz Osik (ur. 14 stycznia 1950, zm. 23 września 2026) – niezwykle ceniony trener, wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Twórca sukcesów polskiego sprintu, szkoleniowiec dziesiątek najlepszych polskich biegaczy na 100 i 200 metrów, trener kadry sprintu. W młodości płotkarz.
Stanisław Sochacki (ur. 27 października 1930, zm. 27 września 2026) – były żużlowiec, legenda Falubazu Zielona Góra. Po zakończeniu kariery zajmował się szkoleniem młodych żużlowców.
Krzysztof Pietrusik (ur. 13 lutego 1949, zm. 28 września 2026) – trener pływania, był szefem Zakładu Pływania i Ratownictwa Wodnego na AWF w Poznaniu. Współpracował z reprezentacją Polski, wyszkolił wielu polskich trenerów i instruktorów.

PAŹDZIERNIK

Andrzej Drużkowski (ur. 23 marca 1949, zm. 5 października 2026) – polski trener piłki ręcznej kobiet, zdobywca Pucharu EHF oraz dziewięciu tytułów mistrza Polski jako trener Montexu Lublin.
Jacek Ziober (ur. 18 listopada 1965, zm. 6 października 2026) – były napastnik, autor 8 bramek w 46 meczach dla reprezentacji Polski. W barwach ŁKS Łódź strzelił 26 goli w 203 meczach w ówczesnej 1 lidze. Ponadto bronił barw Amiki Wronka, francuskiego Montpellier czy hiszpańskiej Osasuny.
Edward Oratowski (ur. 5 marca 1948, zm. 15 października 2026) – były obrońca Stali Mielec. Zdobył mistrzostwo Polski. Autor 18 goli w 245 meczach ówczesnej 1 Ligi.
Mariusz Strzałka (ur. 27 marca 1959, zm. 16 października 2026) – polski szpadzista, od 1988 roku reprezentujący Niemcy. Zawodnik AZS Politechniki Wrocławskiej, AZS Kolejarza Wrocław i Fecht-Club Tauberbischofsheim. Srebrny medalista olimpijski w drużynie z Moskwy 1980 z reprezentacją Polski i czterokrotny medalista mistrzostw świata z reprezentacją Niemiec.
Romano Hummel (ur. 4 stycznia 1999, zm. 21 października 2026) – holenderski żużlowiec, mistrz świata na długim torze z 2021 roku, wielokrotny mistrz Europy na torze trawiastym. W 2026 roku niespodziewanie ogłosił zakończenie kariery sportowej. Zmarł tragicznie.
Mariusz Urbaniak (ur. 22 czerwca 1972, zm. 23 października 2026) –były pomocnik Zagłębia Lubin, z którym zdobył mistrzostwo Polski. Ponadto grał m.in. dla Miedzi Legnica, Karkonoszy Jelenia Góra czy Jaśnicy Opolno-Zdrój.
Józef Lipień (ur. 6 lutego 1949, zm. 25 października 2026) – polski zapaśnik stylu klasycznego. Brat bliźniak Kazimierza Lipienia. Zawodnik Karkonoszy Jelenia Góra i Wisłoki Dębica. Wieloletni trener Wisłoki. Czterokrotnie brał udział w igrzyskach olimpijskich (1968, 1972, 1976, 1980). Srebrny medalista z Moskwy 1980, mistrz świata 1973, wicemistrz 1974 i 1975, brązowy medalista mistrzostw Europy 1978.
Jan Byś (ur. 9 grudnia 1953, zm. 28 października 2026) – były pomocnik Szombierek Bytom, z którymi sięgnął po mistrzostwo Polski. W ówczesnej 1 lidze strzelił 13 goli w 179 meczach.
Zdzisław Kostrzewiński (ur. 26 listopada 1945, zm. 31 października 2026) – były pomocnik Widzewa Łódź (grał w czterech meczach Pucharu UEFA, w tym z dziurą w nodze z Manchesterem City 2:2), Zawiszy Bydgoszcz, ŁKS Łódź i Wisły Chicago. Jego żoną była łyżwiarka figurowa Grażyna Kostrzewińska z domu Osmańska, a zięciem Artur Partyka, były skoczek wzwyż – brązowy (1992) i srebrny (1996) medalista olimpijski.

eprasa.pl 27407db859

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Maciek Bilewicz przeszedł operację, i choć wie, że potrzeba czasu, to jako chirurg bardzo boi się o sprawność swojej ręki. Kolejnej operacji ma podjąć się inny lekarz – znany w środowisku dr Marcin Wilk. Zostaje zwołane konsylium. Kasia rozmawia o tym z Alicją, która nie jest optymistką, patrzy realnie. Dr Wilk decyduje się operować, ale nie zdradza swojego planu.

Tymczasem Radecki po oskarżeniach wobec Łukasza sugeruje Asi, że powinna odciąć się od byłego męża, zerwać z nim kontakty i sądownie pozbawić go praw rodzicielskich... Niespodziewanie okazuje się, że mimo wycofania oskarżeń przez Aldonę, komisja jednak odbędzie się. Na kardiologii panuje nerwowa atmosfera, Zychowicz ma pretensje.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Powrót Renaty do obowiązków w lokalu pozwala Luizie wziąć wolny dzień, który dziewczyna niemal w całości spędza w towarzystwie Kacpra. W tym samym czasie Damian odbywa poważną rozmowę z Marcinem – doświadczony przez los przyjaciel uświadamia policjantowi, że jako partner osoby zmagającej się z nałogiem sam powinien poddać się terapii dla osób współuzależnionych.

Równolegle relacja Tomasza i Grażyny wkracza na kolejny etap. Kępski proponuje ukochanej wspólne zamieszkanie, po czym oboje decydują się poinformować o swoim związku Wandę. Po wizycie u seniorki Wiracka spotyka się z Wiktorem, usiłując nakłonić syna do przełamania dawnych urazów.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Radek i Maja nie mogą się od siebie odkleić. Niestety, co i rusz przyłapuje ich Grażyna. Pech nie opuszcza Radka także na sali operacyjnej. Podczas rutynowego zabiegu odkrywa on w ciele pacjentki niepokojącą zmianę. Asystujący mu chirurg asekuracyjnie odradza wycięcie rozrostu – nie mają na to zgody. Co zrobi Radek?

Natomiast Julka nie wraca na noc do domu. Gdy Marysia orientuje się, że w pokoju został tylko jej telefon, szybko wpada w panikę. Nerwy udzielają się wszystkim, dochodzi do kłótni między małżeństwem Nowaczyków. Niespodziewanie ostro interweniuje Paweł... Tymczasem pod klubem Iskra zjawia się tajemniczy mężczyzna w kapturze. Fotografuje kamery monitoringu i znika bez śladu. Borys jest przekonany, że to Darek, który wyszedł z aresztu. Ten jednak twierdzi, że to nie on i nie działa też na polecenie ojca.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Hebel i Seba w przeddzień turnieju robią swoim zawodnikom niespodziankę. Agnieszka załatwia chłopcom przepustkę z poprawczaka a Ryszard zabiera ich na steki. Rozmowy z Heblem sprawiają, że Tomek zaczyna wierzyć, że może mieć normalną przyszłość... Tymczasem Olszewską dopada jego brat – „Żaba" jest bezczelny i grozi Agnieszce! Mają zostawić Tomka w spokoju!

Iga i Sławek na tropie pedofila, który kontaktował się ze Stefankiem! Stefek staje się ofiarą hejtu. Marta docieka skąd media wiedziały, że syn Mikołaja wysyłał zdjęcia brata pedofilowi.... Tymczasem Sławek i Iga mają trop – człowiek, który jako Dorka kontaktował się ze Stefkiem, zalogował się właśnie w kawiarni! Niestety, spóźniają się... Na komendzie dowiadują się, że przydzielono im pomoc – Piotra, specjalistę do walki z cyberprzestępczością. Przybysz i Dziedzic uważają, że kolega przyszedł na gotowe... Lew wściekły! Nalepa dowiaduje się, kto zamiast niego wykona pokazową operację – to Oriana Warska. Lew jest w szoku – to... jego studencka miłość!



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Maria stara się dojść do siebie w ciszy. Na Mazurach Maria wpada na spacerze na Jerzego Wielickiego – chorego na cukrzycę, który wymaga natychmiastowej pomocy. Rogowska nie tylko wzywa karetkę, ale też walczy o życie nieznajomego, wykonując resuscytację. Po kilku godzinach mężczyzna ją odnajduje i dziękuje za ocalenie. Na Mazury zagląda także Judyta, której Maria w końcu szczerze opowiada o swoim bólu po zdradzie. A później do żony przyjeżdża Artur, błagając o ostatnią szansę... Mateusz znów zabiera Majkę do Grabiny, a na wsi przyjaciółka cały czas prowokuje Mostowiaka i w końcu nawet go całuje. Tymczasem Żak czuje ukłucie zazdrości, gdy Kisielowa wybiera się do lasu ze swoim „adoratorem" – organistą. Robert wpada na sprytny pomysł, jak zniechęcić żonę do kolejnych spacerów z rzekomym rywalem.

eprasa.pl 27407db859

Krzyżówka panoramiczna

włoskie jednostki lekkiej piechoty
dział medycyny
piaskowa
domena dżudoki
włókno na sieci rybackie
ostrzał artyleryjski
brat Amfiona
żywy organizm
ryba morska, płaszczka
droga dla turysty
żył wśród małp
stop żelaza z węglem
autor „Boskiej komedii”
miejsce pracy urzędnika
trująca roślina
uczestnik wielu bitew
Naomi, tenisistka
kawa zbożowa
reklamowany baton
pustelnia, samotnia
świętuje 15.07
nalot na miedzi
torbacz z Australii
„Popiół i ...”
metalowe pręty
miesiąc matur
Nicole, aktorka z USA
operowe pieśni
... Allen, aktorka
okrągła, pszenna bułka
przepływa przez Nantes
szkoda moralna
np. Chińczyk
słodki lub kwaśny
sawanna w Ameryce Południowej
część stołu
bezpieczne schronienie
sąsiad Holendra
grecka litera
rodzaj flaneli
liczman, szton
pora roku muminków
ciało niebieskie

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Uśmiechnij się!

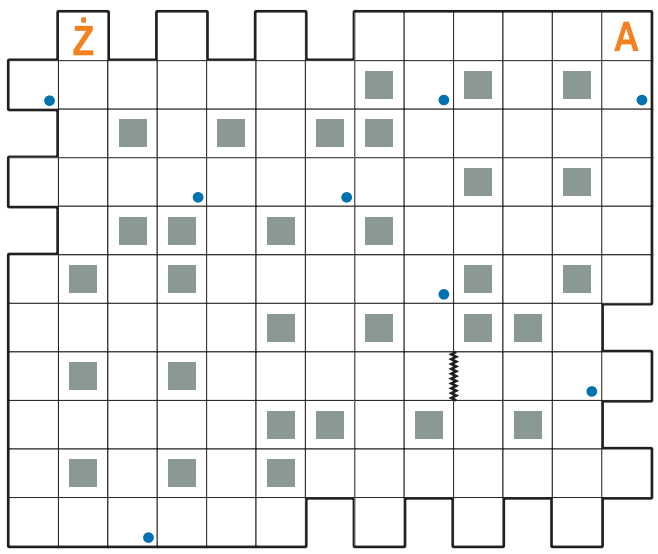
Mężczyzna odbiera telefon. Dzwonią ze szkoły. Nauczycielka mówi: – Pana syn ciągle kłamie! Mężczyzna odpowiada: – Proszę mu powiedzieć, że jest w tym bardzo dobry. – Dlaczego? – ...



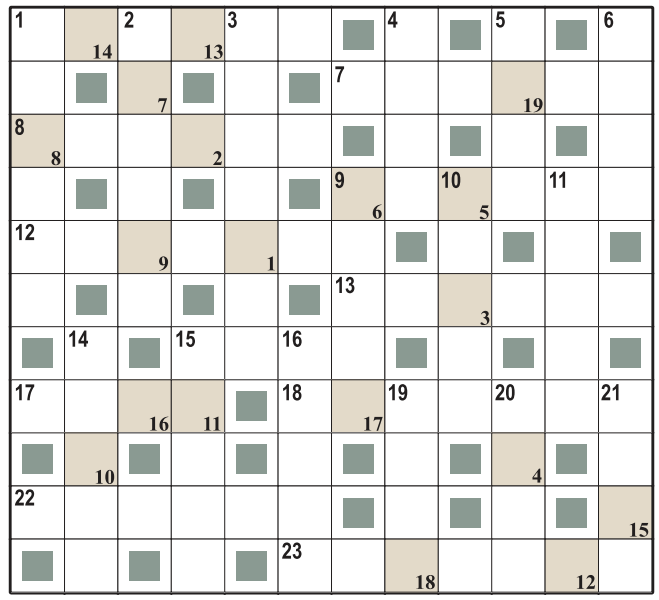
Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) „Przystanek ...” , serial amerykański (6).
B) wielka ilość, różnorodność czegoś (8).
C) osoba z pozoru spokojna, ale potrafiąca zaskoczyć odwagą (5,4).
D) ... mistrza chwali (6).
E) prezydent przed zaprzysiężeniem (5).
F) dźwięk w telewizorze (5).
G) mowa Eurypidesa i Sokratesa (5).
H) wytrzymałość fizyczna i psychiczna (4).
I) wzór do naśladowania (5).
J) Patryk, poseł do Parlamentu Europejskiego (4).
K) „Śmierć jak ... chleba”, film Kazimierza Kutza (6).
L) przyczepa do transportu samochodu (6).
Ł) pod korą topoli (4).
M) składa urządzenia z podzespołów (6).
N) odporny na wiedzę, ignorant (5).
O) doskonały mówca, retor (6).
P) zabawka na sznurku (7).
R) cukier o najwyższej czystości (8).
S) podobno bez butów chodzi (5).
T) Józef, pierwsza miłość Barbary („Noce i dnie”) (9).
U) cieszy sadownika (7).
W) Winnetou dla Apaczów (4).
Z) Biała Dama w zamczysku (5).
Ż) koronkowa ozdoba sukni lub bluzki (5).



Krzyżówka z hasłem

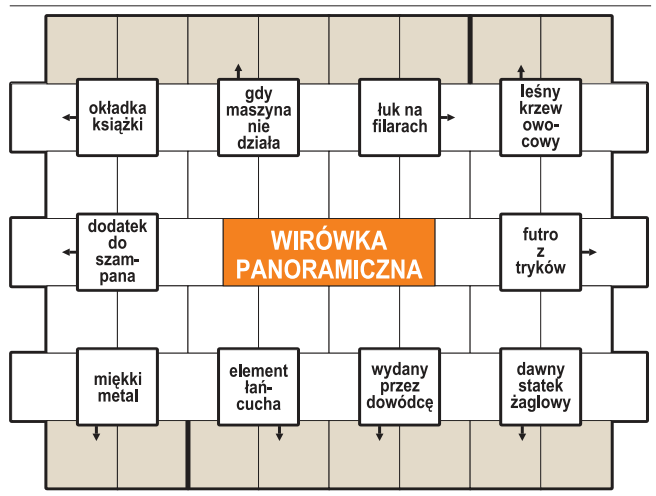


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

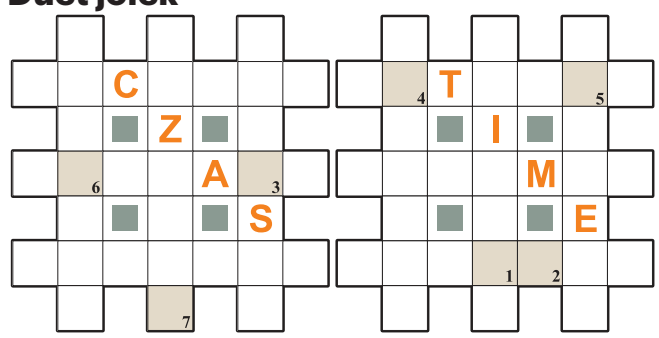
Poziomo:
1) rybna lub ziemniaczana,
7) ... Płaczu w Jerozolimie,
8) lewa lub prawa,
9) taks wśród psów,
12) źródło światła z baterią,
13) pachnie na klombie,
15) krwisty kotlet,
17) mistrz duchowy,
18) bułka z szynką,
22) sejmowa dyskusja,
23) kwadratowe w równaniu.

Pionowo:
1) skorupa ślimaka,
2) kuchenny obrus,
3) Marek, aktor polski,
4) rosyjska zupa rybna,
5) rzymski bożek leśny,
6) zasypka kosmetyczna,
9) młoda owca,
10) auto z Japonii,
11) ptak z koralami,
14) pies pokojowy,
15) zamek błyskawiczny,
16) przed rzutnikiem,
19) żyłka, zacięcie,
20) lew górski,
21) góry z Mont Blanc.



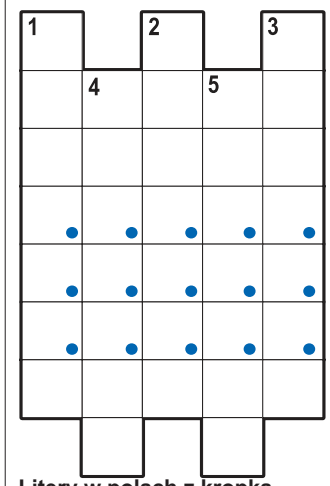
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



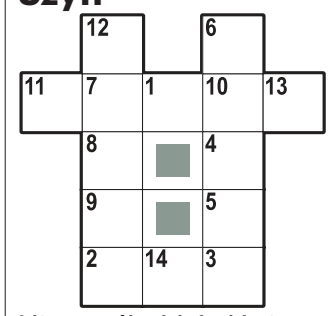
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– morski łupieżca, kaper
– dawne starania o rękę kobiety
– ... Kłodzka, kraina w Sudetach
– absurd, nonsens
– stan zachwytu
– sojusznicy, sprzymierzeńcy
– formularz z pytaniami
– śpiewanie półgłosem
– linijki tekstu
– pozorny sen w psychiatrii
– przedsionek kościoła
– delikatny, miły w dotyku plusz

Logogryf



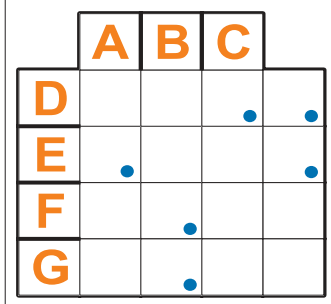
Litery w polach z kropką, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie.
1) zbawca, wybawiciel,
2) Gwyneth, aktorka z USA,
3) największa biała krwinka,
4) popularna gra w karty,
5) aromatyczna przyprawa.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
11) brat matki,
2) prawy dopływ Rodanu.
Pionowo:
12) długotrwały brak deszczu,
6) w parze z jajkami w menu Anglika.

Joleczka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
– lekki stop lotniczy
– szeroki, futrzany szal
– jednostka fonetyczna języka
– ręczne narzędzie rolnicze
– twórca dzieła literackiego
– narzędzie rolnicze po orce
– jednolity masyw skalny
– duchowny buddyjski

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... bo ja nie mam syna;
krzyżówka A-Ż: palisada;
krzyżówka z hasłem: Rozum jest duszą prawa; **wirówka panoramiczna:** Prawda jest gorzka; **duet jolek:** Chronos;
logogryf: Jasna strona mocy;
szyfr: Jan Kobuszewski;
joleczka: altana.

eprasa.pl 27407db859

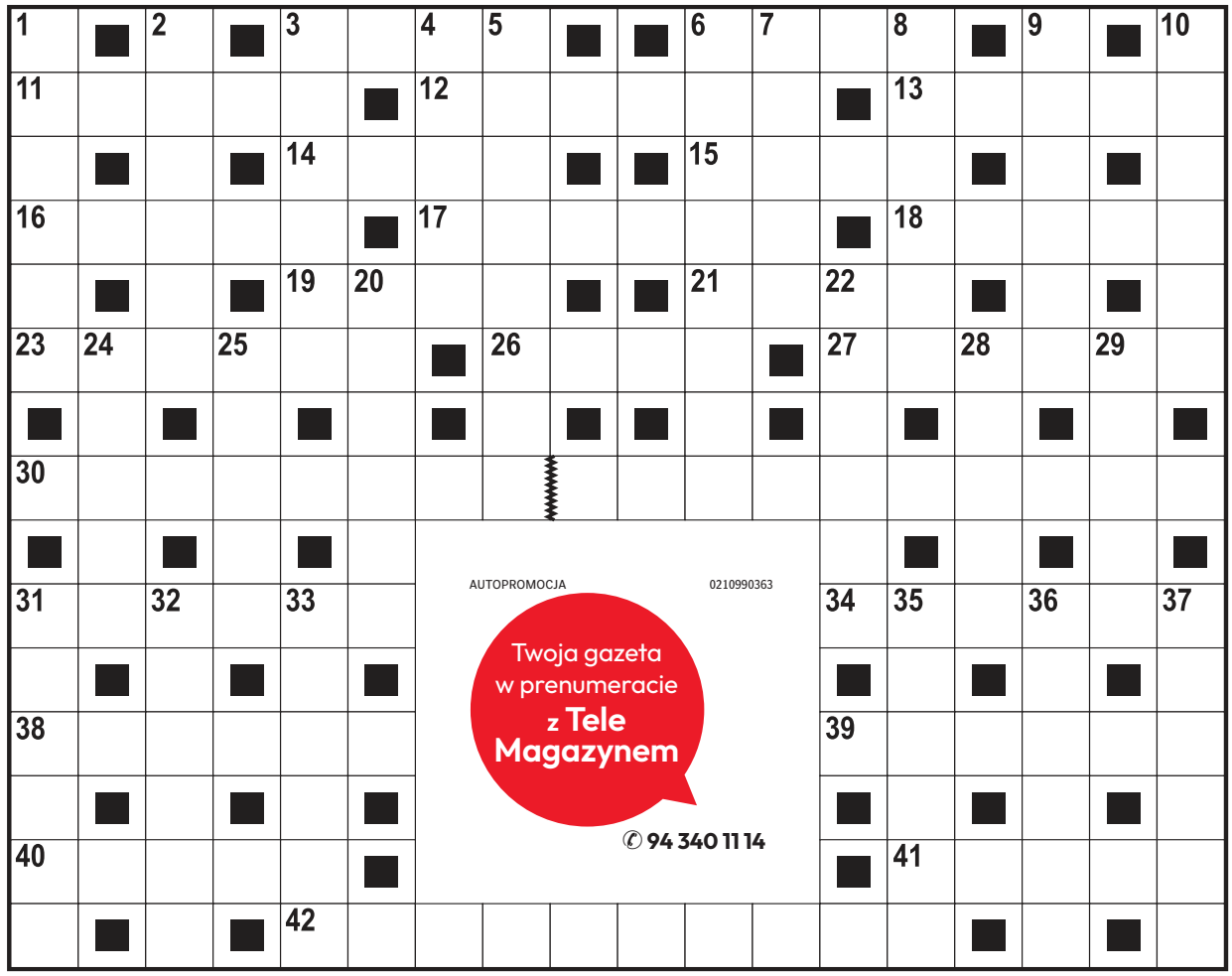
KRZYŻÓWKA NR 169

Poziomo:

3) praktyczna nauka zawodu,
6) Edith, francuska piosenkarka („Padam, Padam”),
11) zniżka dla stałego klienta,
12) Janusz, polski muzyk jazzowy, saksofonista i klarnecista,
13) Rainer Maria, poeta austriacki,
14) roślina do majenia, tatarak,
15) odtwarzana przez aktora,
16) uczeń szkoły wojskowej,
17) przygotowuje drinki w lokalu,
18) najwyżej położony punkt na niebie,
19) wesoła, radosna zabawa,
21) gromadzone na twardym dysku,
23) marka napoju gazowanego,
26) pudełko u pasa samuraja,
27) dawniej poważanie, szacunek,
30) aktorka z filmu „Dzikość serca”,
31) św. Krzysztof dla kierowców,
34) ceramiczny materiał ogniotrwały,
38) czekoladowa na torcie,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) Karol, założyciel firmy cukierniczej,
41) zmora początkującego aktora,
42) dziennikarz pracujący w czasopiśmie.

Pionowo:

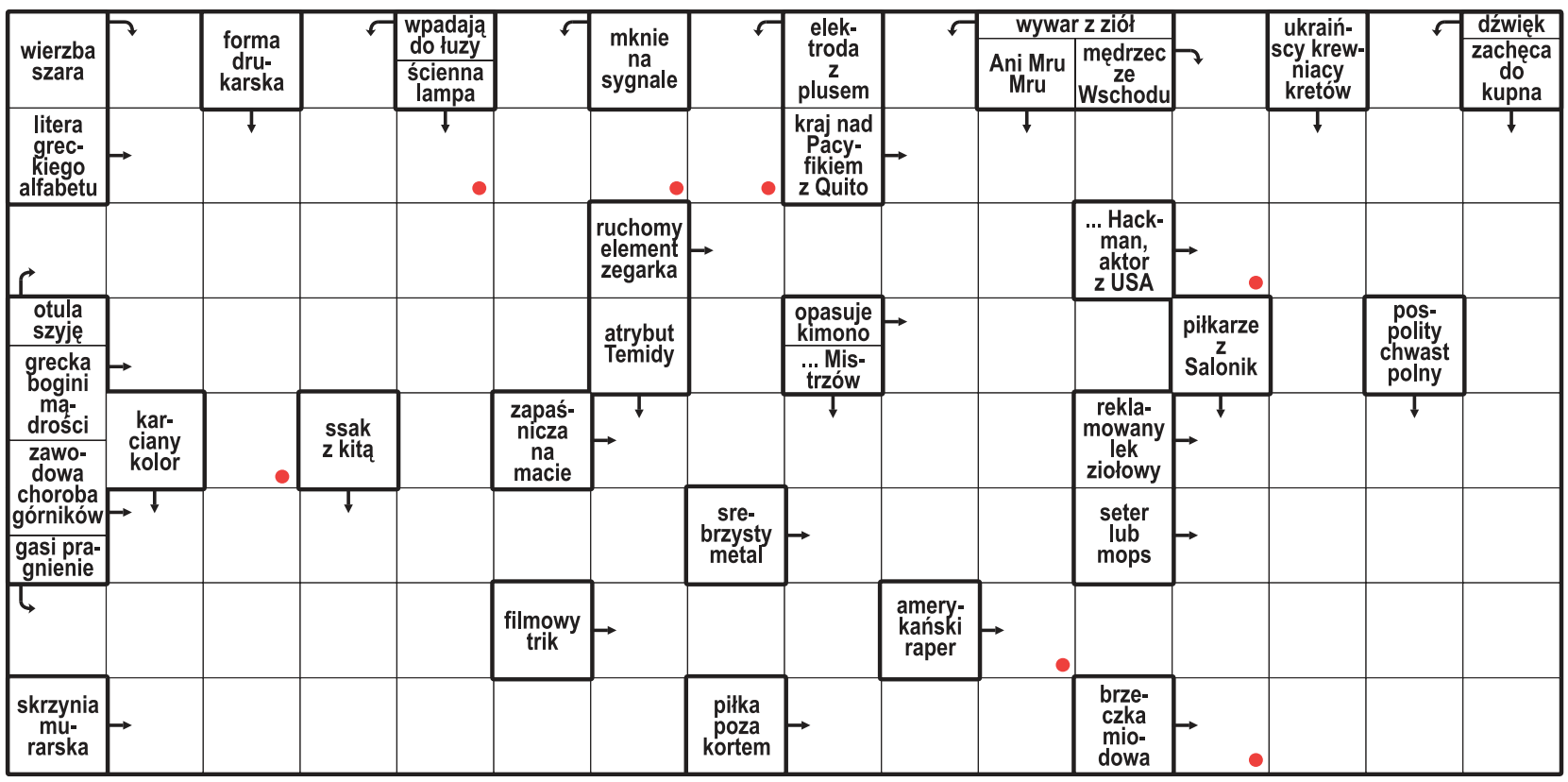
1) gazela z Półwyspu Arabskiego,
2) polowy lub galowy dla żołnierza,
3) zbiór przepisów organizacji,
4) pełzak z nibynóżkami,
5) krzewinka o czerwonych, soczystych jagodach,
6) zdanie pozornie prawdziwe,
7) obraz malowany na desce,
8) oklepany zwrot, komunał,
9) zieleńce w miejscu dawnych fortyfikacji,
10) grecka bogini ogniska domowego,
20) europejska stolica z Bramą Brandenburską,
22) postać z mitologii greckiej zwana „starcem morskim”,
24) dobry lub zły okres życia,
25) egzotyczna przyprawa kuchenna,
28) muza z maską komiczną,
29) słodki owoc tropikalny,
31) ozdobna roślina astrowata,
32) miasto w Hiszpanii z Muzeum Santa Cruz,
33) zimowe ocieplenie, roztopy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
36) miejsce gdzie rodzą się plotki,
37) ludowy taniec śląski.



ROZWIĄZANIE NR 168

S	■	T	■	T	H	O	R	■	■	P	I	U	S	■	Z	■	M	
Z	I	E	L	E	■	S	E	N	S	A	T	■	Z	A	D	R	A	
C	■	M	■	K	R	A	K	■	■	R	A	J	A	■	A	■	R	
Z	A	P	I	S	■	D	W	O	R	A	K	■	B	A	N	D	Y	
Ę	■	R	■	A	K	A	I	■	■	G	A	M	A	■	I	■	L	
K	R	A	K	S	A	■	Z	L	E	W	■	A	S	C	E	T	A	
■	Ó	■	O	■	O	■	Y	■	■	A	■	G	■	H	■	E	■	
I	Z	A	B	E	L	A	T	R	O	J	A	N	O	W	S	K	A	
■	G	■	R	■	I							U	■	A	■	L	■	
F	A	R	A	O	N							M	A	T	I	A	S	
A	■	E	■	D	■							■	L	■	L	■	Ł	
S	Z	T	Y	C	H							Ż	E	L	I	W	O	
A	■	U	■	Z	■							■	J	■	A	■	W	
D	E	R	B	Y	■							■	K	A	D	R	A	
A	■	N	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■	K	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KONGRES.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przyniesie duży efekt.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo da najlepsze wyniki. Horoskop na dziś mówi, że – nie śpiesząc się – wiele zyskasz.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy drzwi do ciekawej szansy. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny sugeruje zachować dziś cierpliwość.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pozostać sobą przez cały dzień.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek pomoże szybciej osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wszystko się uda.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny radzi postawić na dobry nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać swoim odczuciom.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci odwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykorzystać sprzyjający moment.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekt. Horoskop dzienny podpowiada, by trzymać kurs mimo przeszkód.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś to wskazówka, by szukać inspiracji wokół.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się atutem w relacjach. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi okazywać serce i spokój.

eprasa.pl 27407db859